Nr. 77. Sobota 16. Czerwca 1883.

Prenumerata.

We Lwowie: rocznie 14 zł. 40 ct. kwartalnie 3 zł. 60 ct. miesięcznie 1 zł. 20 ct. półmiesięcznie 60 ct. Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.

Na prowincji: rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct za pół miesiąca 80 ct.

Za granicą: Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.

Numer kosztuje 6 ct.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedziele i Święta o godzinie 8. rano.

Administracja, Expedycja i Biuro Redakcji, przy ulicy Akademickiej l. 3.

Ogłoszenia.

Od objętości wiersza petytowego pięciołamowego 6 cent.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Jedno ogłoszenie drobne do 6 wierszy 20 ct.

Dołączenia do Kurjera (Prospekta, cyrkularze etc.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egz. dla zamiejscowych a 50 ct. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Dziś: Franc. Regisa, Julitty.
Niedziela. Adolfa.
Poniedziałek. Marka i Marcellina.
Wtorek. Gerwazego i Protazego.
Środa. Sylwerjusza.
Czwartek. Alojzego Gonz.
Piątek. Paulina b.

Kalendarz myśliwski.
Wolno polować na kozły (rogacze).

Wschód Słońca o 4 godz. 5 minut.
Zachód Słońca o 7 godz. 56 minut.
Długość dnia 15 godz. 51 minut.
Barometr wnosi się.

Przyjaciół naszego pisma i w ogóle osoby, mające zamiar dostarczać nam informacyj, zawiadamiamy, że Redakcja nasza otwarta jest od godziny **9 rano do 8 wieczór** przy ulicy Akademickiej l. 3, a od godziny **9 wieczór do północy** w lokalu drukarni, ulica Halicka l. 46.

Stracenie Kelly'ego.

Dublin 11 czerwca.

Ostatni akt tragedji Feniks-parku odegrany został w Dublinie.

Tymoteusz Kelly, piąty i ostatni z „Niezwyciężonych“ skazanych na śmierć, stracony został w sobotę w dziedzińcu więzienia Kilmainham.

Kelly, 19 letni młodzieniec oskarżony był o udział w morderstwie Cavendischa i Burkego w równej prawie mierze jak Brady, i przebył trzy próby sądowe nim został zasądzony. Dwie ławy przysięgłych nie chciały go uznać winnym. Obrońcy przedstawiali licznych świadków, którzy zaprzysięgali *alibi* oskarżonego, a jeden z nich, M. Varian, prezydent stowarzyszenia wzajemnej pomocy, jest tak mocno przekonany o niewinności skazanego, że w samą wilię wykonania wyroku śmierci udał się osobiście do wicekróla Irlandji, prosząc o łaskę dla Kelly'ego.

M. Varian należał do liczby tych półtora tysiąca osób, które się rankiem w sobotę znów zebrały pod murami więzienia. Wbrew temu, co się działo podczas egzekucyj poprzednich — nikt z rodziny traconego nie był wśród tego tłumu. Nikt nie przybył, w piątek bowiem, po ostatniem pożegnaniu z Tymotym, siostry jego zemdlały i ledwie się ich docucono, ojciec dostał pomięszania zmysłów, brat zaś bardzo niebezpiecznie się rozchorował — matka tylko okazała najwięcej męstwa i powtarzała ciągle, że syn jej umiera za kraj, jak męczennik.

Za męczennika tej sprawy narodowej uważał Kelly'ego tłum zebrany wokoło Kilmainham. Zachowanie się jego poważne i milczące, świadczyło o tem najlepiej.

Aczkolwiek kobiety były, w większości panowała cisza cmentarna. Wzruszający był widok tych setek kobiet i mężczyzn niemych, nieruchomych, pogrążonych w bolesnem oczekiwaniu przed szeregiem żołdaków z gołemi szablami, pod osłoną letniego firmamentu, tak czystego i świeżego, o jakim tylko zamarzyć można. I niebo to patrzyło na tę wstrętną egzekucję...

Widowisko zmieniło się nagle, gdy z uderzeniem godziny 8-ej powiała nad murami więzienia czarna chorągiew śmierci. Wśród ciszy ogólnej nagle zabrzmiał silny głos kobiecy: „Przeklęty niech będzie zdrajca Carey!“

Tysiące ust powtórzyły to przekleństwo, a echa rozniosły je daleko, łamiąc się pośród drzew pobliskiego Feniks-parku.

Sam zdrajca, strzeżony dotąd, jak wiadomo, w tem samem więzieniu, gdzie stracono ofiary jego zdrady — mógł słyszeć tę klątwę. Kilkakrotnie powtórzył tłum okrzyk „przeklęty!“.

I nic w tem nie było umówionego, melodramatycznego, coś, coby przypominało teatr. Tłum uspokoił się dopiero, ujrzawszy kapelana, który poniósł dla rodziny pamiątki po straconym: bukiet kwiatów, parę książek i kilka upominków, wykonanych ręką tego męczennika...

Tymoteusz Kelly mężnie wytrwał do ostatniego momentu. Nie okazał najmniejszej oznaki skruchy; nie otworzył ust do prośby lub upodlenia się przed katem, jeno do modlitwy za umarłych, którą mu w drodze do szafotu szeptał półgłosem zakonnik. Na szafot wstąpił krokiem pewnym i śmiałym.

Kat Marwood, który skończył już obecnie swą misję w Irlandji, wyraził się z wielkiem uznaniem o zachowaniu się traconych. Oświadczył, że w ciągu długoletniej swej karjery nie widział nigdy tyle spokoju, nieustraszonego męstwa i pogardy dla katów, a wrogów ojczyzny. „W Anglii i Szkocji — rzekł on — nie tak umierają zbrodniarze“.

J. B.

KRONIKA.

Popis muzyczny. Wczoraj miał miejsce dalszy ciąg popisu szkoły muzycznej p. Marka. Rozpoczęła go fantazja z Euryanthy Webera, na dwa fortepiany, wybornie odegrana przez pannę Fugliewicz i dyrektora Marka. Z artystycznem wykończeniem grały panny: Blaim (5ty koncert Beethowena) i Stengel (2gi koncert Saint-Saensa). Bardzo się podobała gra panien: Szenkówny, Mogilnickiej, Czarneckiej, Sawickich, Stidlównej, Kubickiej i Łukaszewiczównej.

Panna Paltinger, która dzień przedtem laury zbierała jako pianistka, odśpiewała bardzo wdzięcznie trudną arję z opery Allessandro Stradella, jakoteż wspólnie z pannami Stengel i Zips, wdzięczny tercet na głosy damskie J. Galla.

W końcu popisu złożyły uczennice swemu mistrzowi na srebrnej tacy wieniec i zbiór fotografij, — czemu licznie zebrana publiczność serdecznie przyklasnęła.

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania dodać jeszcze należy, że panna Tarnawiecka z werwą i brawurą odegrała fantazję Liszta z Rigoletto. — Na wczorajszej produkcji zauważaliśmy między licznie zgromadzoną publicznością, znako-

Kurjerek tygodniowy.

(*Die liebe Jugendeselei!* — Przewrotna nostalgja. — Przyczynek do fizjologji Lwowianina. — Francuzi i Polacy na publicznej zabawie. — Fizjognomja lwowskiego bruku. — Hypochondrja z przekonania. — Niesforność P. T. lwowskiej publiczności. — Festyn akademicki i wycieczka do Podhorzec. — *Lasciate ogni speranza.* — Apologja śmiechu i wesołości.)

Kiedym był jeszcze... młodym kawalerem i podróżował z musu za granicę, nie mogąc wrócić do kraju, rwała tęsknota myśl moją bez przerwy ku ojczystej stronie. Na asfalcie bulwarów, pod błękitnem niebem Włoch, na fali jezior alpejskich, na wyżynie klasycznego Pauzilippo, u którego stóp igrała szafirowa powódź, za każdym wody pluskiem fosforyczne rzucające blaski, wobec przecudnej panoramy neapolitańskiej zatoki, wobec błękitnej sylwetki Wezuwjusza, kąpiącego się w chmurek opalach, — marzyłem o „Krakowskiem“ i o „Zarwanicy“. — Gniewali mię ludzie, nudziły mię cuda przyrody i cuda sztuki! Wszystkie uśmiechy i płomienne całuski pięknych Sorrentynek byłbym chętnie oddał za jeden uścisk rodaka, — za jeden uścisk pierwszego lepszego pejsatego Polaka mojżeszowego wyznania. W ojczyźnie tenorów i sopranów, brzmiało mi sympatycznie w uszach nie słyszane tak długo gardłowe: *Wie heist!* i *Heisse bobes!* naszych starozakonnych współobywateli, i z kraju słońca, z pomiędzy ludzi zadowolonych, a więc dobrych, ciągnęło mnie siłą trzydziestu tysięcy parowych koni do klasycznej ziemi nędzy, smutku i zawiści. — Wreszcie nie mogąc zdzierżyć tęsknocie, powróciłem; — i mam Cię dzisiaj znowu, i posiadam Ciebie znowu — o Beocjo!...

Atoli w miarę tego, jak mierzchło bengalskie oświetlenie tęsknoty, płowiały barwy, i w zetknięciu się z ludźmi, szszarzał się mój szowinistyczny prowincjonalny patrjotyzm do nitki. Wonne powietrze nadpełtwiańskiego grodu i proch jego bruków przegryzły włókno, i niesposób się było ludziom pokazać w takim poplamionym i podartym łachmanie. Ażeby więc jako tako wyglądać, przenicowałem mój prowincjonalny patrjotyzm na drugą stronę, — na stronę juwenalisowskiego *Odi et amo!* I od tej chwili dręczy mnie znowu tęsknota, ale przenicowana, rodzaj przewrotnego *Heimweh*, która mnie siłą trzydziestu tysięcy parowych koni ciągnie ze Lwowa, — gdziekolwiek bądź, byle daleko! Najmilszą dla mnie przechadzką jest spacer na dworzec kolei. Tam zwykłem siadać na ławeczce, upijając się dymem węgli kamiennych i przysłuchując się gwizdowi lokomotywy, która odjeżdża w kraje, gdzie nie znają stańczykowskich „moralnych rządów“ ani „rządowego polskiego stronnictwa“, gdzie za mądrość stanu nie starczy bezmyślny komunał, gdzie rozdawnictwem urzędów kieruje sprawiedliwość a nie protekcja, gdzie ogół nie popiera miernoty przeciw zdolności i zasłudze, gdzie się ludzie umieją śmiać i bawić. Do tych szczęśliwych krajów ciągnie mnie tęsknota bez granic. Tam Europa!...

Łaskawy czytelnik nie weźmie mi szczerej tej spowiedzi za złe, jeżeli mu się kiedy zdarzyło zastanowić nad fizjognomją publiczności ulicznej w naszej stolicy. Nie znam miasta, w któremby tego rodzaju badanie czyniło równie deprymujące wrażenie. Patrząc na te postacie przesuwające się po bruku i mierzące się wzajemnie wrogiem spojrzeniem, nabywa się przekonania, że tutaj jeden drugiemu zawadza. Czy widzieliście kiedy, jakiem okiem patrzy Lwowianka na strój drugiej Lwowianki? jak minąwszy ją, zatrzymuje kroku i przypatruje się jej wzrokiem taksatora w zastawniczym banku, marszcząc brew jak gdyby się pytała: „Gdzie też ona ukradła tę materję?“ Czy uważaliście, jak się tutaj sobie ludzie kłaniają na ulicy? jak się na ich twarzach maluje widocznie myśl: „Czy też on ma więcej odemnie guldenów w kieszeni?“ jak odpowiedź na to zapytanie stanowi o większej lub mniejszej uprzejmości ukłonu? Czy wreszcie zauważyliście to, że publiczność nasza toczy wieczną wojnę z talentem? że się czuje śmiertelnie pokrzywdzoną, jeżeli ktoś z tego lub owego powodu wymusi na niej uznanie? że gotowa zawsze popierać *Czas* przeciw *Reformie*, Schweiggeldnika przeciw mężowi zasad, bazgrałę przeciw artyście, idjotę przeciw zdolnemu pisarzowi? — O zaiste ciekawe to bardzo rysy charakteru, a odczytać je można na pierwszy rzut oka, patrząc na fizjognomję naszej publiczności.

Lwowianin jest hypochondrem z przekonania *le grincheux convaincu* — jakby powiedzieli Francuzi. Nic go nigdy nie jest w stanie zadowolnić i dla tego jaż mi zawsze szczerze tych, którzy sobie zadają trud jałowy, ażeby mu sprawić jakąś przyjemność. Jakaż to ogromna różnica

mitą primadonnę opery warszawskiej, panią Dowiakowskę, która obecnie bawi we Lwowie i wczoraj z prawdziwem zajęciem i zadowoleniem przysłuchiwała się produkcjom wokalnym uczennic pana Marka.

Pożyczka krajowa. Wydział krajowy podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że wskutek dobrowolnego cofnięcia podpisów na 1,241.000 złr. nie nastąpi żadna przymusowa redukcja kwot subskrybowanych na obligacje pożyczki krajowej z r. 1883, że przeto wszyscy subskrybenci posiadający kwity, na uiszczoną kaucję lub należytość subskrypcyjną otrzymają w swoim czasie obligacje krajowe, według warunków subskrypcyjnych. Marszałek krajowy dr. Mikołaj Zyblikiewicz wr., członek Wydziału krajowego dr. Józef Wereszczyński wr.

Bank krajowy. Wydział krajowy podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w dniu 2 lipca br. otwarty zostanie Bank krajowy, mianowicie wskazany w § 2 lit. B statutu oddział bankowy.

W gmachu bibljoteki Ossolińskich rozpoczną za parę dni, z rozporządzenia nowego kuratora, p. dra A. Małeckiego, roboty około wyprowadzenia pod szczyt murów ogniowych, dla oddzielenia mieszkań prywatnych i zbiorów muzealnych od głównego korpusu gmachu bibljotecznego, a to w celu większego bezpieczeństwa dla bogatego zbioru ksiąg i rękopisów na wypadek pożaru. Zbiory bibljoteczne liczą dziś bowiem bez mała 80 tysięcy numerów, to jest podwoiły się od czasu założenia bibljoteki.

Teatr. Repertuar tygodniowy.

W sobotę dnia 16 b. m. po raz dziewiąty: Dom otwarty" kom. w 3 aktach Michała Bałuckiego.

W niedzielę dnia 17 b. m. po raz pierwszy: „Słonecznik" kom. w 4 aktach przez Zygmunta Sarneckiego.

W poniedziałek 18 b. m. „Rozbitki" kom. w 4. aktach Józefa Blizińskiego.

We wtorek dnia 19 b. m. „Karnawał w Rzymie" opera komiczna w 4 aktach Jana Sraussa.

W środę dnia 20 b. m. „Nieboszczyk" kom. w 3 aktach przez A. Urbańskiego i Bolesława Czerwieńskiego.

We czwartek dnia 21 b. m. „Gaskończyk" op. komiczna w 4 aktach Souppé'go.

W piątek dnia 22 b. m. po raz pierwszy: „Z dni głodu" obraz dramatyczny w 1 akcie przez Aurelego Urbańskiego „Jesienią" kom. w 1 akcie Leopolda Świderskiego „Ciocia Femcia" komedja w jednym akcie przez Leona Madejskiego.

W sobotę dnia 23 b. m. po raz drugi: „Słonecznik" komedja w 4 aktach Zygmunta Sarneckiego.

„Gazeta Narodowa" znowu dziś w nas uderza, ale w sposób taki, że już absolutnie odpowiadać jej nie możemy. Dla pokazania jednak czytelnikom naszym, do czego to pismo jest zdolne, przedrukowujemy cały ten ustęp. Oto on:

„Wczorajszy *Kurjer Lwowski* podsuwa fałszywą myśl, jakoby redakcja nasza robiła skrócenia w dopiero co ukończonej powieści „Szermierz przeznaczenia" z powodu niedostatków wartości literackiej utworu. Zaprzeczamy temu stanowczo. Jeżeli bowiem były robione jakie skrócenia, to jedynie ze względów cenzuralnych, co zdaje się w oczach organu, uchodzącego za radykalny, nie powinnoby być ujmą dla tej powieści. Inaczej zapewne ta kwestja będzie wyglądała, gdy przypomnimy, że *Kurjer Lwowski* jest orędownikiem *russkich*, i nie może znieść dzieła ich potępiają cego z patrjotycznego i ogólnie ludzkiego stano wiska"...

Na rzecz wygnańców z Szenkurska otrzymaliśmy od jednego z najzacniejszych naszych weteranów z 30 roku od pana Wiktora Zienkowicza z Turynu 50 franków wraz z listem, w którym pisze do nas między innemi co następuje:

„Głos wygnańców naszych boleśnie się odbił w sercu, które wzdycha ciągle za krajem, i czeka ciągle tej chwili, kiedy go ujrzy. Tem uczuciem przejęty, pragnąc przyspieszyć o ile można chwilę powrotu biedaków naszych, załączam tu bilecik na 50 franków z prośbą, aby Szanowna Redakcja raczyła przesłać tułaczom od tułacza, który w swoim czasie doznał już sporo i głodu i chłodu. I dodam po staremu:

Kto się Polakiem zwie
W kim polskie czucie wre,
Pospieszy nieść tym dar
O których nawet car
Pomyślał raz".

Zapiski policyjne. Skradziono pani F. S. srebrną warzonkę z jej monogramem — Złożono w policji kartę zast. zakładu zastawniczego i kred. nr. 15.602, kwotę 1 zł. 25 ct. zawiniętą w chustce, i czarny pugilares z notatkami.

Nowa operetka. Królowa rumuńska Elżbieta, znana już autorka pod pseudonymem „Carmen Sylva", ukończyła obecnie libretto do operetki, którego treść zaczerpniętą jest z historji rumuńskiej. Muzykę skomponował młody szwedzki wirtusz, imieniem Hallstroem, którego talent muzykalny i kompozytorski zjednał mu nieposplitą sławę w ojczyźnie.

Pożary teatrów są dzisiaj na porządku dziennym. Co chwila dochodzi wieść o strasznych katastrofach. Przed kilku dniami zgorzał w Warszawie Teatr Rozmaitości, a prawie w. tym samym czasie spłonął w Manchestrze do szczętu teatr, na dwie godziny przed przedstawieniem.

Oryginalna zapłata. Póżnym już wieczorem, przed jedną z pierwszorzędnych resturacyj, zatrzymała się dorożka z pasażerem; upłynęła jednak dosyć długa chwila, zanim pasażer ów zdecydował się wysiąść, co uczynił wreszcie, zapominając o konieczności zapłacenia dorożkarzowi za kurs.

Naturalnie, że mu o tem przypominano. Wtedy ów pasażer, z najzimniejszą krwią, zdjął tużurek, i będący pod nim dopiero kaftan, rzucił dorożkarzowi jako zapłatę.

Co najmniej to oryginalna zapłata!

W chwilę potem, jegomość ów, z krwią równie zimną, proponował stróżowi, żeby go odprowadził do jego mieszkania.

Gdyby stróż na propozycję się zgodził, ciekawa rzecz, czemby mu był zapłacił.

Wystawa psów w Paryżu. W ogrodzie Tuileries odbywa się obecnie ciekawa wystawa psów. W liczbie psów, którym przyznano nagrody znajdują się niektóre nader ciekawe okazy, o których krążą zajmujące szczegóły biograficzne i anegdoty. Jeden z bohaterów podobnych opowieści nazywa się „Lew". Jest to silny wielki pies duński, doga, będący własnością pewnego kupca w Bordeaux. Kilka lat temu „Lew" używał ze swym panem przechadzki na bulwarze. Nagle pojawił się mały piesek z wszelkiemi oznakami wścieklizny. Uciekało przed nim kilkoro ludzi, goniło zaś za nim dwóch sierżantów miejskich z dobytemi pałaszami. „Lew" rzucił się na wściekłego psa, chwycił go za kark, poniósł do wody, wskoczył z nim w kanał i utopił go. Kiedy wydobył się na brzeg z powrotem przyjęto wybawiciela entuzjastycznemi okrzykami, gdy zaś powrócił do domu, właściciel jego kazał mu przygotować najulubieńsze pożywienie. Tak się to podobało wielkiemu dodze, że od tego czasu zaczął polować na małe pieski i topić je tak, że właściciel zmuszony był nałożyć mu kaganiec, bez którego się teraz nie pokazuje.

Więzienie w Monaco. Na podstawie układu zawartego między Francją a księstwem Monaco, zasądzeni na areszt poddani księcia lub cudzoziemcy odsiadują karę w więzieniach francuskich, gdyż mikroskopijne państewko niebyłoby w stanie dla jednego przestępcy, którego sąd miejscowy od czasu do czasu ukarze, utrzymywać całego aparatu więziennego. Zanim atoli nastąpił rzeczony układ, nieraz było Monaco w niemałym kłopocie z zasądzonymi przestępcami. Francuski dziennik „Sphinx" opowiada o takim wypadku, gdzie cały rząd z księciem na czele nie wiedzieli co zrobić ze skazanym na trzyletnie więzienie zbrodniarzem. Był to niebywały dotąd w Monaco wypadek; zbrodniarza trzeba było przecież zamknąć w obostrzonem więzieniu. Minister sprawiedliwości, który pełnił zarazem funkcje kanclerza państwa, prezydenta sądu, adjunkta i nadzorcy więziennego długo konferował z księciem, w jaki sposób wybrnąć z tak trudnego położenia.

„Mamy Wasza Wysokość, na trzy lata skazanego zbrodniarza, a nie mamy go gdzie ulokować". — Hm, w istocie trudna sprawa — odpowiedział książe — a możeby w mieście można było znaleść jaki kącik". — „Chyba w klasztorze Augustjanów wynająć jeden pokoik na celę więzienną."

„A więc dobrze, każ pan tak zrobić". „I owszem, Wasza Wysokość, ale potrzeba sprawić nowe zamki i zawiasy". Wzdrygnął się na te słowa znany z oszczędności książe, i rzekł z nie-

n. p. pomiędzy festynami u nas a we Francji. Tam wszyscy przybywają z szczerą ochotą bawienia się, pełni wesołości i swobody. Grając na mirlitonach, na grzebieniach w papier owiniętych, dowcipkując, śmiejąc się spieszy publiczność na tak zwane *fetes foraines* spacerowemi pociągami w wagonach napełnionych tak jak beczki, w których przewożą śledzie. Im więcej trudu i niewygody, tem więcej uciechy dla Francuza, który filozoficznie sobie powiada *a la guerre comme a la guerre*! i który rad jest, że wśród tej niewygody i tego trudu rozwinąć może cały urok swej uprzejmości i wszystkie swe towarzyskie zalety. U nas przeciwnie stara się każdy być ile możności jaknajniewygodniejszym dla swego sąsiada, jak najnieznośniejszym dla swego towarzystwa. Ochoty do zabawy żadnej, a jaknajwygórowańsze wymagania. Za osiemdziesiąt centów chciano by mieć festyn, koncert, teatralne przedstawienie, wolny wstęp do galerji *Louvre'u* i produkcje całej menażerji, sprowadzonej wprost z *Jardin de Plantes* z Paryża. Ażeby zadowolnić wysoką szlachtę i P. T. publiczność lwowską potrzebaby zapewnić każdej odbiorczyni festynowego biletu za 20 centów męża z tytułem i majątkiem, a każdemu odbiorcy pannę z posagiem, ewentualnie wieś na Podolu, pałac we Lwowie, ekwipaż i 100,000 rocznego dochodu. I kto wie, czyby w zamian za to wszystko zyskano jeszcze jakie takie uznanie!

Dodajmy do tego wszystkiego, że publiczność nasza nienawidzi porządku, że chcąc takowy utrzymać, potrzebaby z nią staczać boje, że osoby, które często zapłaciły tylko za drugorzędne miejsca na publicznych zabawach, bez najmniejszego skrupułu sadowią się w pierwszym rzędzie, pomnożywszy wynikające stąd zawikłania przez niesumienność dostawców, nie czyniących nigdy zadość przyjętym zobowiązaniom, a będziemy mieli dokładny bilans kłopotów, na jakie się narażają ci, którzy sobie zadają trud niewdzięczny zgotowania jakiejś rozrywki dla P. T. publiczności lwowskiej. To też litością mnie przejmuje widok biednych naszych akademików, którzy nieustraszeni zarzutami, jakie przeciwko nim z powodu ostatniego festynu w *Dzienniku Polskim* podniesiono, urządzają obecnie wycieczkę do Podhorzec i do Sassowa, w nadziei, że zdołają rozchmurzyć zasępione czoło lwowskiego hypochondra. Współczucie moje dla nich jest tem większe, ile że pracując od lat kilkunastu w niewdzięcznym zawodzie urzędowego bawiciela P. T. lwowskiej publiczności, wiem niestety z doświadczenia, co to jest bawić ludzi niezabawnych. Jest to po prostu pańszczyzna — męka, wobec której bledną katusze potępieńców w dantejskim piekle. Bo jakżeż tu skłonić do śmiechu człowieka, który połknął karawan i strawić go nie może, jakże zabawić hypochondra z przekonania, który uważa to za obowiązek nudzić się jaknajpiramidalniej, jakże rozweselić tego, który jest z góry wrogo przeciw nam usposobionym dla tego że go chcemy rozweselić, i który usiłowania nasze w tej mierze uważa jako zamach na jego mumjalną powagę — jakże wreszcie rozruszać osobnika, który na głowie swojej nosi zawsze półmisek idealnej jajecznicy, i wystrzega się każdego swobodnego ruchu, w obawie aby się ta jajecznica nie rozlała!... *Lasciate ogni speranza*!

A jednak pięknym jest śmiech, o którym mówi Kochanowski:

Sam jeden człowiek z stworzenia
Dany ma śmiech z przyrodzenia;
Inszy wszelaki zwierz niemy
Nie śmieje się jako chcemy!...

a jednak płodną jest wesołość, o której pisze Hugo w świeżo wyszłym ostatnim tomie swej *Legendy wieków*, iż jest matką wolności, a jednak w Panteonie ludzkości jaśnieć będą po wszystkie wieki postacie Woltera, Beaumarchais'go, Moliera, za to że ich śmiech zatrząsł posadami przesądu!

W chwili kiedy to piszę, w piątek rano, nie mogę oczywiście wiedzieć, jak wypadną dzisiejsze wyścigi. Mimo to gotówem trzymać sumę równą krajowej pożyczce przeciw dwucentowemu papierosowi, że świetność ich pozostanie o całą długość końskiej głowy po za dawniejszą ich świetnością.

Przyczyną temu jest nie tyle powszechna u nas nędza, gdyż warstwy, które się u nas sportem zajmują, zasobniemi są wyjątkowo i nie dadzą się podciągnąć pod strychulec ogólnej nędzy, przygniatającej naszą Galicję. Tłumaczy się to nowym *chicem*, *pschuttem*, *vlanem* lub jeżeli wolicie *sgoff*em, przyniesionym do nas wprost z Paryża, a nie pozwalającym wykwintnemu światu na wyścigach i podobnego rodzaju publicz-

chęcią: Ha, to wreszcie każ pan i to zrobić". „I trzeba wyznaczyć fundusz — ciągnął dalej minister na utrzymanie więźnia". „A ile to będzie kosztowało?" zawołał już z przerażeniem władca miniaturowego państwa. „Urządzenie więzienia wyniesie co najmniej kilkaset franków, utrzymanie więźnia, licząc najoszczędniej 35 franków miesięcznie". „Ależ to kolosalne!.. ale wiesz pan co, możeby było najlepiej uwolnić go?! Spodobał się ministrowi ten projekt, gdyż natychmiast pospieszył oznajmić skazańcowi ułaskawienie księcia.

Omylili się jednak obydwaj, sądząc, że tym sposobem załatwili już trudną sprawę państwa, gdyż delikwent, któremu widocznie więzienie w Monaco nie sprawiało żadnej odrazy, oświadczył spokojnie, że nie ma zamiaru usunąć się od wyroku sprawiedliwości i stanowczo chce odsiedzieć karę za popełnione przewinienie. Książę zaś ani słyszeć nie chciał o utrzymaniu więźnia przez trzy lata. Skończyło się ostatecznie na tem, że skazaniec pozostał w granicach państwa Monaco na wolnej stopie, utrzymując się z datków, które umiał zręcznie wyłudzać od szukających szczęścia w rulecie gości zagranicznych.

Japońskie kobiety. Prawie wszystkie kobiety, a bardzo wielu mężczyzn, lubią zatajać swój wiek prawdziwy. Wyjątek stanowią Japończycy. Damy japońskie okazują nawet swój wiek i stan zapomocą fryzur i innych zewnętrznych oznak. Dziewczynki od roku 9 noszą na tyle głowy, w kształcie półksiężyca wplecioną pąsową wstążkę. Przód głowy mają gładko ostrzyżony z wyjątkiem dwóch loków, spadających po obydwóch stronach skroni. Panny pragnące wyjść za mąż objawiają swój zamiar wysoką fryzurą w kształcie wachlarza lub motyla, z wplecionemi srebrnemi sznurkami i i różnokolorowemi koralami. Wdowa, która nie chce pożegnać się z myślą ponownego zamążpójścia o kręca włosy około pionowo na głowie stojącej dużej szpilki; która zaś pragnie do śmierci opłakiwać w bezżenym stanie pamięć pierwszego małżonka, obcina włosy krótko i nosi je bez żadnej ozdoby. Trzeba atoli nawiasem dodać, że tych ostatnich fryzur nie wiele można napotkać w Jakonji.— Mężatki noszą włosy długie, w tył zaczesane i spięte na wierzchu głowy za pomocą zazwyczaj kunsztownie wyrobionej szpilki, oprócz której żadnych więcej ozdób nie używają. Mężczyźni zaś... eh! o nich nie warto mówić.

Właściciel miasta Chicago. W niedługim czasie posiędzie pewien hrabia francuski pokaźną sumkę kilku miljardów, którą ma odziedziczyć jego małżonka. Przed stu laty blisko sprzedał pewien Amerykanin obszar ziemi, na którym dziś stoi Chicago, pod warunkiem, że po upływie 99 lat, ziemia powróci na jego własność, względnie jego spadkobierców. W tym miesiącu upłynęło właśnie 99 lat od czasu spisania tego kontraktu. Całe zatem Chicago przypadnie żonie wspomnianego hrabiego, która jest ostatnią spadkobierczynią oryginalnego amerykanina, a właściciele domów będą się musieli po kolei wykupywać prawnemu właścicielowi całego obszaru.

Pałac Barberini. Książe Aleksander Torlonia nabył w Rzymie pałac Barberini, z wyłączeniem zbiorów artystycznych za cenę 5 miljonów lirów. Objęcie jednak w posiadanie może dopiero nastąpić po śmierci 60-letniego księcia Henryka Barberini-Colonna.

Po watykańskim gmachu największym w Rzymie jest pałac Barberini, wybudowany za czasów Urbana VIII przez jednego z Barberinich. Do budowy jego użyto płyt kamiennych i marmurowych z Colosseum, stąd też powstało znane *bon mot*: „*Quod non fecerunt barbari fecerunt barberini*". W galerji obrazów tego pałacu znajduje się pomiędzy innemi cennemi zabytkami sztuki, także obraz Rafaela przedstawiający jego kochankę Fornarinę.

Badania środkowej Afryki. Na zebraniu geograficznego Towarzystwa w Londynie prezydent tegoż odczytał bardzo interesujące sprawozdanie z przedsięwziętych badań w centralnej Afryce. „Na północ Congo odkrył anglik nazwiskiem F. Lupton, wielkie jezioro. Znajdujemy się prawdopodobnie w przededniu wielkich odkryć w okolicy Afryki, w której również robi poszukiwania rossyjski podróżnik dr. Juuker. Co do Congo — rzeczą wiadomą, że już Stanley jeszcze przed swoim ostatnim pobytem w Europie, odkrył w pobliżu ujścia rzeki Quangi jezioro, którego długość na 75 mil oznaczał. Obecnie zajęto się zdjęciem map jeziora jak i miejscowości, skąd bierze rzeka swe źródło. Ogłoszenie rezultatu dotychczasowej pracy, ze względu na ilość nagromadzonego materjału, nie da się prędko uskuteecznić". — Na powyższem zebraniu był także obecnym Dr. Holub, który zajęty jest obecnie drugą swą wyprawą do Afryki.

Skrupulatność. *Czernowitzer Ztg.* zamieściła niedawno edykt sądowy, który ogłasza licytację gospodarstwa wiejskiego, oszacowanego sądownie na 51 złr. Licytacja odbędzie się na rzecz grecko-orientalnego funduszu kościelnego, któremu właściciel gospodarstwa wspomnianego nie zapłacił dłużnej sumy 38 centów. Koszta procesu wynoszą 14 zł. 30 ct. *Fiat justitia!*

Jeżeli brać, to dużo. Z Wenecji donoszą, że dyrektor tamtejszego banku, kawaler Guglielmo Osio zniknął onegdaj bez śladu, pozostawiwszy po sobie piękną pamiątkę w kasie.., deficyt 2 milionów lirów.

Tragedja w rodzinie. *Times* opisuje tragiczny wypadek, jaki się zdarzył w Fernambucs. Młody markiz da Silvera ożenił się przed paru tygodniami z uroczą ośmnastoletnią swoją kuzynką. Przed kilku dniami, gdy siedział z żoną na werandzie wpadł jego stryj da Azevede i zabił go wystrzałem z rewolweru — Brat zamordowanego Pedro da Silvera chcąc pomścić śmierć swego brata, zabił w okrutny sposób swoją bratowę i jej matkę. Przed sądem zaś oświadczył, że zrobił to dla tego, iż wiedział, że bratowa jego była kochanką mordercy jego brata, chociaż nieszczęśliwa małżonka zaprzeczyła temu na łożu śmiertelnem.

Pochodzenie czardasza. Sławny badacz zabytków sanskryckich prof. Bühler, który niedawno odbył podróż naukową po Indjach, opisuje w swoich pamiętnikach z podróży przyjęcie, jakiego doznał u księcia indyjskiego Maharawala-Bieziaula. Najwięcej zwrócił jego uwagę koncert, wykonany na cytrze przez nadwornego muzykanta księcia. Po godzinach ciągłego grania wpadł artysta w jakiś zachwyt; jakby w natchnieniu wygrywał po mistrzowsku dzikie i smętne melodje, zupełnie podobne do tych, jakie grają cyganie węgierscy.

Na tej podstawie opiera uczony profesor swoje twierdzenie, że tak zwany czardasz to stara spuścizna, jaką ze sobą przynieśli cyganie z indyjskiej swej kolebki do Europy. W takim razie Węgrzy zostaliby ogołoceni z narodowej muzyki, a cyganie mogliby być uważani jako cywilizatorowie niemuzykalnego madjarskiego ludu. Szkoda, że profesor Bühler nie spisał tych melodyj, aby znawcy i kompetentni mogli orzec, o ile są uzasadnione jego twierdzenia.

GŁOSY PRASY.

Z kolei rzeczy zabiera i *N. Reforma* głos w sprawie nominacji dra Zyblikiewicza marszałkiem Sejmu, ale z zupełnie innego tonu, niż wszystkie inne pisma. Przedewszystkiem uważa ona, że to ciągłe paplanie na temat wdzięczności, jaką mamy żywić dla Wiednia, ile razy Wiedeń spełni swój obowiązek, nie jest innem tylko wstrętnem pochlebstwem — „żeby nie użyć bardziej dosadnego wyrażenia" — dodaje *Reforma*.

„Bo pytamy — pisze ona — gdzie tu i w czem najwyższy loiki objaw i dowód? Że doradzcy korony radzili zamianować dra Zyblikiewicza, a korona za tą radą poszła, jest to czemś tak prostem, naturalnem, przez się zrozumiałem, że wszelkie nad tem unoszenie się jest już wprost przesadą. Kto choćby najpowierzchowniej zna naturę wszelkiej publicznej administracji, wiedzieć będzie, że nic w administracji szkodliwszego nad częste zmiany... W interesie ciągłości, która jest bardzo ważnym momentem we wszelkiej administracji, i dla uniknięcia zbyt częstych zmian, przerw i skoków — ponowne mianowanie dotychczasowego marszałka było aktem, wskazanym przez zdrowe ocenienie potrzeb autonomicznej administracji — nie stało się więc nic takiego, cobyśmy mieli przyjmować z uniesieniem, jako dowód nadzwyczajnej łaski. Można zresztą przysiąc, że gdyby nominacja inaczej była wypadła, też same pióra panegiryczne byłyby z tem samem uniesieniem pisały o tej innej nominacji, że jest ona *naj*lepszą, *naj*odpowiedniejszą, w pomyślne skutki *naj*obfitszą i dowodzi *naj*większej łaski"...

Po tem załatwieniu się z panegirystami, pracującemi dzień w dzień nad wyszkoleniem publiczności naszej w uczuciu wdzięczności dla Wiednia, przechodzi *Reforma* do samego faktu i przysyła marszałkowi szczere „Szczęść Boże!" Uważa, że przed nim i przed Sejmem ogromne jest zadanie, że czeka go praca olbrzymia, zapewnia go, że w tej pracy nikt mu nie będzie stawiał opozycji dla opozycji, ale sądzi, że krytyka sumienna i rozumna jest zawsze potrzebną, bo nikt nieomylnym nie jest.

W następnym artykule podnosi *N. Reforma* (jedna wśród całej prasy polskiej) nasz artykuł o zabiegach p. Bazylego Kowalskiego w celu pozyskania posady radcy w najwyższym trybunale w Wiedniu, oświadcza, że przyłącza się w całości do głosu naszego i dodaje że w „rozwiązaniu tej sprawy będziemy może widzieli, co warte platoniczne sprzyjanie rządu krajowi."

„Taka jedna nominacja — pisze ona — może bardziej zaszkodzić stanowisku zarządu w kraju, bardziej rozbudzić opozycyjne usposobienie, aniżeli wiele innych spraw, dla ocenienia których potrzebne są pewne dokładniejsze wiadomości. Tu wystarcza samo nazwisko, ażeby znaczenie tej nominacji każdy w kraju zrozumiał, jako znaczenie aktu przeciw krajowi skierowanego".

W końcu podaje *Reforma* odezwę Rusinów, zwołującą na wiec i powiada o niej tak:

„Nikt nie zaprzecza Rusinom prawa zwoływania wiecu narodowego, lecz na takim wiecu należy wystąpić z pozytywnym programem pracy narodowej, aby starły się zdania i rzecz wyjaśniła".

Snać w redakcji *N. Reformy* przeoczono artykuł *Gazety Narodowej*, nazywający tę odezwę „buntowniczą" i wzywający o pomoc „państwo i kościół" dla rozprawienia się z Rusinami. Inaczej przecież nie pisałaby *Reforma*, że „nikt nie zaprzecza Rusinom prawa" — chyba zresztą, że uważa głos *Gazety Narodowej* za równoważny nicości.

Czas podaje dzisiaj, ku wiecznej rzeczy pamiątce, przemówienie Huberta hr. Krasińskiego do arcks. Karola Ludwika w Warszawie — w języku francuskim i nazywa je „wzniosłem". Wzniosłość ta dotyczy oczywiście tego ustępu, gdzie hr. Krasiński mówi w imieniu swojem i swoich towarzyszy, że gotowi „życie i majątki swoje poświęcić dla złożenia dowodu, jak im na sercu leży pomyślność cesarskiej rodziny".

Następnie porusza sprawę surowicy solnej. Na skutek ciągłego kołatania z kraju, ministerjum wydało reskrypt w lutym, zniżający cenę surowicy w Wieliczce z 1 złr. 28 c. na 70 c. Wskutek tego mnóstwo gmin i obszarów dworskich udaje się teraz do Wieliczki po tę surowicę. Ale oczywiście byłoby rzeczą o wiele korzystniejszą, gdyby rząd pootwierał składy surowicy w rozmaitych punktach kraju, i im liczniejszych, tem lepiej. Tymczasem władza skarbowa nie chce, bo powiada, że kontrola byłaby trudna i nadużycia byłyby częste. Przeciw temu twierdzeniu występuje *Czas* i powiada słusznie, że znowu śmiesznem jest,

---

nych zgromadzeniach rozwijać onej świetności, która dawniej była głównym ich urokiem. We Francji ma ta moda swoje logiczne wytłumaczenie; — tam bowiem stroni świat sportowy od obecnego rządu, a udana skromność, w którą tamtejsza arystokracja przy tego rodzaju sposobnościach ostentacyjnie się drapuje ma niby to być dowodem, iż pod rządami Rzeczypospolitej Francja uroniła świetność swą dawniejszą. Ale jak wytłumaczyć ten *chic* nowy u nas, gdzie wykwintne warstwy sportowe przy każdej sposobności afiszują swe optymistyczne poglądy i starają się wmówić w nas, że wszystko jest dobrze w najlepszym ze wszystkich światów, i wszystko jest pięknem w najpiękniejszej ze wszystkich Galicji?

Nowy ten *sgoff* jest więc u nas najzupełniej nielogicznym i nie mogę nie wystąpić przeciwko niemu. Mojem zdaniem jest zbytek warstw bogatych w ogólnej gospodarce kraju bardzo pożądanym czynnikiem, powiększa on bowiem i przyspiesza obrót gotówki. Jest to w oczach każdego myślącego człowieka jedyne jego uniewinnienie! Niechaj więc ci, których stać na to, rozwijają świetność jak największą, ażeby warstwy pracujące mogły się także pożywić okruchami spadającemi ze stołu ich biesiady. Wystawa i zbytek są poniekąd ich obowiązkiem, bo nie poczuwając się do innych powinności — cóżby miały zresztą do roboty?

Chochlik.

aby uczciwi rolnicy mieli cierpieć na tem, że są w kraju hultaje i złodzieje. Niech sobie władza skarbowa postara się zabezpieczyć od nich, ale rolnictwu zawady nie stawia.

Gazeta Krakowska polemizuje jeszcze dziś z *Czasem* co do klęski, jaką poniosło podczas wyborów stronnictwo stańczyków i pisze tak o tej klęsce:

„Organ tej frakcji wyprawiał przez cały czas kampanii wyborczej łamane sztuki rządowej opozycyjności, byle się przypochlebić wyborcom, nowi faworyci frakcji, a heroldowie jej odrodzenia, wypierali się na platformie wyborczej — jednej z najpoważniejszych w kraju, bo na zgromadzeniu wielkiej własności krakowskiej — nietylko artykułów wiary frakcji, ale własnych dowodzeń *ex-cathedra*; starsi bracia w duchu, chcąc dopomódz ich przemycaniu się na pole czynnej polityki, poręczali jako świadkowie klasyczni, choć niebezinteresowni, że profesorowie wyparcia się i poddania, istotnie poprawili swoje poglądy. Nic to jednak nie pomogło, mimo miękkości serca naszych wyborców kandydatury pod fałszywym znakiem nie powiodły się, jak równie upadły i te pod rzetelnym, jeśli nie miały za sobą prawdziwej wagi społecznej! a *Czas* zmuszony jest obecnie zawodzić skargę przeciw trybowi wyborów, który mu pomięszał stasowane karty“.

W następnym artykule podnosi sprawę decentralizacji kolejowej i powiada, że my w żądaniach naszych w tej mierze nie powinniśmy ustąpić ani na jotę i nie wiele się spuszczać na rokowania zakulisowe naszych przywódców parlamentarnych z rządem, ale kołatać dopóty aż nam otworzą.

Dziennik Polski rozpatrzywszy po kolei wszystkie stronnictwa, zastanawia się dzisiaj nad tem, czy nowy Sejm będzie lepszy od poprzednich, czy gorszy i powiada:

„że nie będzie ani lepszym ani gorszym, że podobnie jak poprzednie, będzie miał do walczenia z rozmaitemi trudnościami, wynikłemi tak z natury naszych dziejów porozbiorowych, jakoteż mającemi swoje źródło w różnorodności zdań, koniecznej w każdem ciele parlamentarnem, — że więc będzie się tylko powoli posuwał naprzód, kierując się dobrem narodu, i prowadząc dalej dzieło reorganizacji jedynej dzielnicy polskiej, w której nam wolno działać swobodnie“.

Zresztą *Dziennik* jest zdania, że w ogóle dotychczasowe Sejmy były dość dobre i spełniły swój narodowy obowiązek. Dość bowiem porównać stan kraju za pierwszej kadencji sejmowej z dzisiejszym jego stanem, aby zobaczyć jak olbrzymi jest postęp. Owoż ten postęp zawdzięczyć w znacznej mierze należy naszym mężom politycznym. Dla wykazania tego postępu, *Dziennik* przebiega po kolei wszystkie cztery kadencje sejmowe, a o ostatnich dwóch tak mówi:

„Cięższe czasy nastały z ministerstwem Lassera. Rezolucja została pogrzebaną w Radzie państwa i w Sejmie; odebrano Radzie szkolnej krajowej prawo mianowania profesorów gimnazjalnych, zaprowadzono wbrew konstytucji wybory bezpośrednie do Rady państwa, a Sejm nie zdobył się na mężny protest; najdzielniejsi może szermierze na dotychczasowych stanowiskach politycznych: namiestnik Gołuchowski i książę Leon Sapieha, ustąpili z widowni dziejowej, a jednak praca około dobra kraju nie ustawała. Budowano dalej koleje, drogi, szkoły i szpitale, a spolonizowanie uniwersytetu lwowskiego, i założenie Akademji umiejętności, tudzież politechniki lwowskiej, posunęły dalej dzieło narodowe w Galicji. Wreszcie Sejm ustępując z pola, pozostawił ważny testament polityczny, ustanawiając centralny komitet wyborczy, który zdołał naszą Izbę krajową prawie w zupełności oczyścić z żywiołów nieprzyjaznych“.

Ostatnie to zdanie o testamencie politycznym ubiegłego Sejmu w rażącej znajduje się sprzeczności z tem, co tenże *Dziennik* niedawno pisał, oceniając rezultat wyborów. Sprzeczność tę wytłumaczyć chyba tem można, że artykuł dzisiejszy i pięć poprzednich nie pochodzą z łona redakcji, ale są nadesłane przez jakiegoś posła sejmowego, należącego do innego obozu politycznego niż redakcja *Dziennika Polskiego*. Dając im jednak gościnność, winna była redakcja zaznaczyć, że się z niemi nie zgadza, jeżeli chciała, aby wykreślanego w nich programu politycznego nie brano za własny program *Dziennika*. Inaczej czytelnik może sobie powiedzieć: „Cóż u kata! Tydzień temu *Dziennik Polski* co innego mówił a dzisiaj co innego. Któregoż on zdania chce właściwie bronić i które według niego jest lepsze?“

Gazeta Narodowa w dziale politycznym nic dzisiaj nie przynosi, a w dziale kronikarskim przynosi napaść, godną tego organu pod każdym względem.

Gazeta Lwowska porusza sprawę reformy wyborczej w Belgji i co dziwniejsza, pochwala projekt p. Frere-Orbana, zmierzający do tego, aby w miejsce cenzusu podatkowego, zaprowadzić cenzus intelektualny. Niepotrzebnie jednak *Gazeta Lwowska* nazywa ten projekt pomysłem oryginalnym p. Frere-Orbana, albowiem projekt ten oddawna już jest znany a częściowo wykonywany w Szwajcarji, Danji i w królewstwie Skandynawskiem. Samo opłacanie podatku nie wystarcza w tych krajach do wykonywania czynnego prawa wyborczego, ale potrzeba jeszcze mieć świadectwo z ukończonej szkoły ludowej. Tylko ta jest różnica, że tam nie ma takich ludzi, którzyby szkoły ludowej nie skończyli.

Wyścigi konne we Lwowie.

Pogoda prześliczna. Więc też już od godziny 3. wymykać się zaczęły z miasta prywatne ekwipaże i dorożki, zajęte przez amatorów sportu, a około 4 jeden sznur powozów ciągnął się wzdłuż ulicy janowskiej, prowadzącej na obszerną równinę, gdzie się znajduje tor wyścigowy.

Dwie obszerne trybuny zajęły przeważnie panie, u stóp ich roiło się mnóstwo osób, oczekujących niecierpliwie rozpoczęcia zapasów konnych.

Tu i owdzie przebiegali w różnobarwnych bluzach sportsmani, a służba stajenna przeprowadzała niecierpliwe rumaki.

Przy wejściu zwracał uwagę na siebie totalizator, wabiący ponętną nadzieją zwiększenia gotówki.

Na trybunie sędziów zasiedli p. namiestnik hr. Potocki, br. Josika de Branycska i książę Thurn Taxis.

O godz. pół do 5 odezwał się dzwonek, oznajmiający rozpoczęcie pierwszego biegu. Z 11 mianowanych zapaśników stanęło tylko pięciu: kasztanowaty wałach Daddy-Longless porucznika hr. Aladara Hardenberga, piękna klacz skarogniada Miss-Mornigton p. Alfreda Mysłowskiego, wałach gniady Hamar rotmistrza hr. Auersperga, kasztanowaty ogier Monopol, p. Alfreda Garapicha i kasztanowata klacz Stokrótka ks. Leandra Ponińskiego. Wszystkie konie lotem błyskawicy ruszyły z miejsca za trzecim sygnałem dzwonka. Przy totalizatorze ruch zaczął się wzmagać. „Miss-Mornington musi wygrać“ odzywają się wśród publiczności głosy „nie, Monopol zwycięży, stawiam na Monopola“. „Monopol prowadzi, Monopol zwycięży“, wykrzykują od czasa do czasu. Już są w połowie. Publiczność oddech wstrzymuje. Monopol słabnie, Hamar się z nim równa, już dzwonek oznajmia zapaśnikom bliską metę, jeszcze kilkanaście sekund, ostatnie wysiłki i „brawo Miss Mornington!“ rozlega się wśród publiczności. O ośm długości wyprzedziła przed samą metą dzielna klacz p. Mysłowskiego, który w nagrodę otrzymał piękny podarunek dam, elegancki koszsrebrny, złocony na bilety. Drugi u mety stanął Hamar, tuż za nim przybył Monopol. Brawo! jeszcze raz wykrzyknęli ci, którzy stawiali na Miss Mornington, gdyż dzięki jej nogom otrzymali potrójną stawkę.

Do drugiego biegu o nagrodę Towarzystwa 700 zł. stanęły dwie klacze gniade: Fornarina br. Adama Heydla i Giline p. Kaliksta Ochockiego. Wszystkich uwagę zwróciła dzielna Fornarina, przy totalizatorze słychać też było tylko: „proszę, na Fornarirę“, — tem bardziej, że i jeździec p. Alfred Garapich wzbudzał nadzieję wygranej. I znowu dzwonek dał znak rozpoczęcia biegu. Długo walczyły ze sobą te dwa konie, to równały się, to naprzemian wyprzedzały, aż wśród oklasków publiczności przybyła pierwsza Fornarina, wyprzedziwszy swą współzawodniczkę o dziesięć długości. Tym razem zawiedli się gracze. Fornarina miała więcej stawek, aniżelj jej przeciwniczka; zwrócono im więc tylko wkładki.

Do trzeciego biegu o nagrodę cesarską w kwocie 1000 zł. stanęły wszystkie mianowane konie. Kasztanowaty ogier Siegfried p. Józefa Krzysztofowicza, taki sam ogier Kalandor p. Alfr. Mysłowskiego, i dwie klacze gniade Moonlight i Little-Mary p. Kaliksta Ochockiego. „Ale co mi pan mówisz, Kalandor zwycięży, daję panu słowo, i stawiam na niego“, rzecze jeden ze znawców.

Ruszają. Zdumienie wielkie. Siegfried pana Krzysztofowicza sadzi jak strzała naprzód, i zostawia daleko za sobą swych współzawodników. Cisza ogromna panuje wśród publiczności. Siegfried ciągle na przodzie. Dobiegają połowy. Wśród piasków Siegfried słabnie i ginie z oczów publiczności. Kalandor wytęża siły, dobiega, równa się, zostaje znów tyle, aż przy samej mecie, jednym wysiłkiem wyprzedza o koniec nosa Moonlighta i zdobywa nagrodę. Trzecia przybyła Little Mary, a zawstydzony Siegfried zwrócił z połowy drogi do stajni.

Najciekawszy był bieg myśliwski, z przeszkodami (Steple-Chase), do którego stanęło ośmiu zapaśników. Spanga hr. A. Hardenberga, Merryman hr. Wilh. Siemieńskiego, Minima br. Adama Heydla, Lighting p. A. Mysłowskiego, Reseda hr. Karola Auersperga, Epouseur hr. Józefa Fürstenberga, Finio p. A. Garapicha i Surema rotmistrza Kaana.

Ruszyły. Pierwsza przeszkoda szczęśliwie przebyta. Przy drugiej spada dżokej z Merrymana, ale natychmiast wsiada i pędzi za towarzyszami. Obiegają raz drugi metę, przesadzają przeszkody jeden za drugim. Lighting p. Mysłowskiego największą ma sympatji, zaczyna wyprzedzać, widać jak wytęża swe siły. Obiegają raz trzeci, i pierwszy u mety staje Epouseur hr. Józefa Fürstenberga, a tuż za nim Lighting pana Mysłowskiego.

Reszta przybyła w znacznych odstępach za pierwszymi. Nagrodę zatem 100 dukatów ofiarowanych przez bar, Josikę i nagrodę honorową hr. W. Siemieńskiego, otrzymał zwycięski Epouseur.

Wesoło zakończyły się wczorajsze wyścigi biegiem koni włościańskich. Do zapasów stanęło 22 koni, różnej wielkości, maści i rasy. Zamiast barwnych dżokejów i lekkich kostjumów, sprezentowali się publiczności jeźdźcy w surdutach, świtkach, w ogromnych butach i boso, w czapkach i z odkrytą głową. Cwałem, galopem i kłusem ruszył ten szwadron, nie czekając nawet głosu dzwonka. Po paru minutach przybyły dwa konie włościanina Gruszki z Biłohorszczy pierwsze do mety, trzeci zaś wójta Kuźniarza.

W nagrodę dostali 25, 10, i 5 złr.

R.

Przegląd polityczny.

Austrja. Koszta wysłanej do Moskwy austro-węgierskiej misji koronacyjnej, obliczone podobno na 70.000 złr. pokryte być mają z kredytu dodatkowego na rok 1883 i zapewne przedłożone będą delegacjom wspólnym, które zebrać się mają w połowie października.

— Ministerstwo wyznań polecilo już namiestnictwom i sądom krajowym, aby we wszystkich wypadkach, zasługujących na uwzględnienie, zarządziły podniesienie płac deficjentów, ewentualnie zaś, aby przedłożyły ministerstwu swe wnioski w tej kwestji.

— *Presse* zapewnia, że p. minister skarbu wskutek pomyślnego stanu finansów państwowych nie będzie potrzebował robić użytku z udzielonego mu ustawą finan ową na rok 1883 pełnomocnictwa do emisji renty. Minister skarbu jest w tem położeniu, że może dopełnić danego przyrzeczenia, co do pokrycia niedoboru na rok 1883, zapasami kasowemi.

Albanja. Walka górali z Turkami nie ustaje. Z Budny donoszą, że plemiona albańskie obsaczyły Hafiza baszę wraz z wojskiem, tak że Hafiz tylko przez jezioro skutarskie może wydobyć się z matni. Nie przewidują jednak zbyt długiego oporu ze strony Albańczyków, którym brakować ma broni, amunicji i żywności.

— W Skutari uderzył piorun w tureckie składy amunicji, wskutek czego eksplodowało 6.000 nabojów i 200 beczułek prochu. Magazyny i warstaty zburzone, przyczem 150 ludzi z wojskowych i cywilnych utraciło życie, 53 zaś osób jest rannych.

Serbja. Z Belgradu donoszą, że stwierdzoną jest rzeczą, iż Helena Markowiczowa nie umarła naturalną śmiercią. W niedzielę rano znaleziono ją uduszoną ręcznikiem, który silnie krępował jej szyję. Trzy kobiety, jej towarzyszki więzienia, twierdzą, że nie zauważały w nocy nic takiego, coby mogło obudzić ich podejrzenie. W protokole

spisanym z powodu odbycia obdukcji, orzekł dr. Jaśniewski, że Markowiczowa dopuściła się samobójstwa, zdaniem drugiego lekarza, dra Dimitrijowicza, nieszczęśliwa zginęła z obcej ręki.

Niemcy. Komisja dla przedłożenia kościelnego przyjęła artykuł 1. projektu 17 głosami (nie 21), 2gi 15 głosami, 3ci według wniosku Brüla, który żądał, by nie rząd, lecz naczelny prezes regencji miał prawo zakładania protestu przeciw nominacji duchownego. Artykuł 4ty odrzucono głosami konserwatystów.

Nim jeszcze rezultat obrad komisji stał się wiadomy, ks. biskup wrocławski wydał okólnik, który może zaostrzyć jeszcze opozycję przeciwko przedłożeniu kościelnemu. Ks. biskup powołując się na kurendę swą z 19. marca br. przypomina, że dochody z osieroconych djecezyj bez żadnego wyjątku wpływać winny do kasy biskupiej. Przypuszczają, że duchowieństwo korzystać będzie w ten sposób z nowego prawa, jeżeli wejdzie ono w siłę, że urzęda duchowne, które wymagać będą tak zwanego *Anzeigepflicht* będą osierocone, księża zaś pełnić będą obowiązki swego powołania, nie zajmując stanowisk, których obsadzenie wymaga rządowego zatwierdzenia; ku temu zaś potrzebne są środki materjalne niezawisłe od państwa i dlatego też biskup wrocławski broni dochodów z dóbr kościelnych i parafialnych. Zobaczymy co powiedzą na to władze pruskie, prawo bowiem o administracji rzym. katolickich dóbr kościelnych uważa fundusze płynące z osierociałych parafij, jako nie należące do kas biskupich.

— Ziomkowie nasi w Poznańskiem mogą przecie zanotować pewne zwycięstwo parlamentarne. Znana interpelacja koła polskiego miała ten skutek, że regencja poznańska, jak donosi obecnie *Posener Ztg.*, wydała okólnik do wszystkich powiatowych inspektorów szkolnych, w którym z polecenia ministra wyznań cofnięto wydane w dniach 7. i 27. kwietnia rozporządzenia w sprawie wykładu religji w języku niemieckim. Jest to drobne stosunkowo ustępstwo wobec ucisku, jakiego naród nasz doznaje w Poznańskiem i takiej jednak drobnej ulgi dawno już nie mieliśmy.

Rosja. Sześciu skazanym niedawno na śmierć rewolucjonistom car zamienił karę śmierci na ciężkie roboty, katorgę, bez ograniczenia terminu. Są to: Bogdanowicz (Kobyzew), Tielatow, Złotopolski, Graczewski, Klimenko i Bucewicz. Stefanowiczowi ograniczono ciężkie roboty do lat 8, Lisowskiej i Pribyłowej do 4. Borejszy, Grynbergowi i Juszkowej złagodzono również karę zesłania.

Belgia. Komisja specjalna belgijskiej Izby poselskiej zajmuje się obecnie nowym, zupełnie samodzielnie pomyślanym projektem reformy ordynacji wyborczej do gmin i rad prowincjonalnych. Projekt staje pośrodku między zasadą powszechnego głosowania a cenzusem majątkowym i ustanawia cenzus wykształcenia. Ci tylko otrzymają prawo głosu, którzy bądź posiadają wyższe kwalifikacje naukowe, bądź ukończywszy tylko szkołę elementarną, złożą następnie specjalny egzamin na wyborcę, przy którym, prócz najogólniejszego elementarnego wykształcenia, wykażą się znajomością prawa publicznego.

Anglja. Sąd przysięgłych skazał sześciu uczestników sprzysiężenia dynamitowego na dożywotnie ciężkie więzienie.

— Izba lordów przyjęła 7 głosami większości bill, który zezwala wdowcom wstępować w związki małżeńskie z siostrami zmarłych małżonek. Przeciwko nowemu prawu głosowało 158 członków, między nimi 22 biskupów.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Praga. 15 czerwca 6 g. 50 m. Wśród materjałów, zwiezionych na plac budowy narodowego teatru czeskiego, wykryto dzisiaj sporą ilość fosforu, rzucona tam widocznie ręką nikczemnedo zbrodniarza, który snać miał zamiar budujący się gmach spalić. Odkryto ten fosfor przypadkowo. Jeden z robotników, wyprawiając gzyms którejś loży, poczuł ostrą woń fosforu. Dał znać władzy budowniczej, ta kazała zapalić lampy elektryczne, a kiedy sala oblana została silnem światłem, dostrzeżono w zagłębieniu loży, na świeżo zaprawionej wapnem ścianie błękitnawy płomyk fosforu, taki jaki powstaje w ciemnym pokoju po potarciu ściany zapałką. Odbito ostrożnie zaprawę wapienną i pod nią znaleziono sporą ilość fosforu.

Londyn 15 czerwca 7 godz. 25 m Proces w sprawie spisku dynamitowego, zdrady stanu i felonji, skończył się dzisiaj wieczór. Przysięgli wydali wyrok zasądzający Whiteheada, Wilsona, Curtina i Gallaghera, a uniewinniający Ausburgha i Bernarda Gallaghera. Trybunał skazał pierwszych czterech na dożywotnie ciężkie roboty.

Przyjechali d. 15. czerwca 1883.

Hotei ŻORŻA. T. hr. Dzieduszycki z Wiednia, F hr. Potulicki z Gliuian, hr. Zichy z Węgier, W. Sieiecki z Kijowa, W. Podlewski z Czernicy, O. Schnell z Firlejówki, W. Gniewosz z Kontów, T. Kownacki z Switażowa, L. Szawłowski z Przewłoki, I. hr. Fürstenberg z Jarosławia, hr. Schaafgotsche z Jarosławia, dr. B. Wojciechowski z Kijowa.

Hotel ANGIELSKI. I. Sumowski z Wołynia, A. Stecki z Środopolec, E. Kamiński ze Złotnik. dr. W. Skowroński z Tarnowa, dr. W. Zbyszewski z Rzeszowa, I. Wiśniewski z Ciemierzyniec, I. Pawłowski z Dziewiętnik.

Hotel EUROPEJSKI. A. Głogowski z Bojaniec, A. Brzoszniewski z Czerniowiec, W. Żurowski z Myszkowa, W. Majewski z Wiednia, Von der Wense z Żółkwi, F. Karst z Wiednia, br. Bamberg z Krakowca, Philipp z Krakowca.

Hotel WARSZAWSKI. G. Bieniaszewski z Wysokiej, Z. Płończyński z Warszawy, A. Przybielecki z Krakowa, P. Dziopiński z Tarnopola.

Lwów z Izby handlowej, 15 czerwca, 1883.

I. Akcje za sztukę	płacą	żądają
bez kupona bieżącego		
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	300 70	303 -
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	168 25	171 25
Banku hypot. galic. po 200 zł. w. a.	301 00	306 00
„ kredt. galic. po 200 zł. w. a.	253 —	258 —
2. Listy zastawne za 100 złr.		
bez kupona bieżącego		
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	99 —	100 —
„ „ „ 4 „ w. a.	89 60	90 65
„ „ „ 5 „ okresowe	99 —	100 00
„ „ „ 4 „ los 41½ l.	86 25	88 00
Banku hyp. galic. 6 „ w. a.	101 70	102 70
„ „ „ 5 „ w. a.	97 80	98 80
„ „ „ 5 „ 10% pr.	100 75	101 75
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc.	101 —	102 50
„ „ „ „ „ „ 5 „	93 —	95 —
3. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogól. roln. kred. zakład. dla Gal. i Bukow. 6 prc., los. w 15 lat	— —	— —
4. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	98 30	99 30
Oblig. kom. zak. kr. wł. 6 pr. w. a.	95 —	98 00
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	101	103 —
5. Losy.		
Miasta Krakowa	17 50	19 50
„ Stanisławowa	22 —	24 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 55	5 65
Dukat cesarski	5 58	5 68
Napoleondor	9 48	9 58
Półimperjał	9 77	9 87
Rubel rosyjski srebrny	1 55	1 65
„ „ papierowy	1 16½	1 18½
100 marek niemieckich	58 20	59 00
Srebro	— —	— —
Kuponny w srebrze	— —	— —

Wiedeń d. 15. czerwca 1883. (godzina 10 m. 38 przed poł.)	Dzisiejsze	Z dnia poprze
Akcje austr. kredytowe na 160 złr.	297 50	295 10
Akcje Anglobanku na 120 złr.	111 00	110 50
Unionbank na 100 złr.	117 00	116 75
Akcje kolei Karola Ludwika	301 25	299 75
Lombardy na 200 złr.	149 50	151 00
Napoleondory	9 52	9 52
Rosyjski rubel papierowy	1 17 /4	1 17¾
Usposobienie: silne.		
Wiedeń d. 15 czerwca 1883. (godz. 1 m. 40 po poł.)		
Losy alpejskie	72 25	72 50
Akcje Anglobanku na 120 zlr.	110 50	110 25
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 złr.	301 50	299 75
Lombardy (kolej Południowa) na 200 złr.	153 25	150 70
Akcje kolei państwowej	329 00	326 50
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 złr.	156 50	156 25
Siedmiogrodzkie I. na 200 złr.	109 90	109 90
Złota renta węgierska 4% na 100 złr.	89 22	89 00
Rosyjski rubel papierowy	117 85	117 75
Obligacje węg. indemnizacyjne 10% podat.	99 —	99 —
Akcje węgier. banku kred. na 200 złr.	297 00	294 50
Unionbank na 100 złr.	117 —	117 00
Akcje kolei Elbethal	219 00	218 25
Akcje kolei Alföld-Fiume na 200 złr.	170 50	170 25
Akcje kolei Lwow.-Czerniowieckiej na 200 złr.	169 50	169 25
Losy premiowe wiedeńskie na 100 złr.	124 00	123 50
3% losy tureckie na 400 franków	25 25	25 25
Akcje Bankvereinu na 100 złr.	106 30	106 20
Losy premiowe węgierskie na 100 zlr.	115 50	115 —
Usposobienie: dobre.		
Berlin d. 15. czerwca 1883. (godz. 5 minut 15 po poł.).		
Rosyjski rubel papierowy	201 25	201 25
Akcje austr. kredytowe	512 00	504 50
Akcje kolei Karola Ludwika	129 25	128 30
Austryjackie banknoty	171 05	171 10

Telegramy zbożowe z dnia 15. czerwca.

Wiedeń: Pszenica za 100 k. 10·50—11·— złr., żyto kilo — złr., Okowita 34·——34·25 złr. Peszt. Pszenica 100 kilo za 10·57—60 złr., rzepak 14·75— złr. — Berlin: Pszenica za 1000 kilo 186·25 marek, żyto — m., okowita 57·30— m., olej rzepakowy 75·00— m. Paryż: Mąka za 159 kilo 58.25— franków, olej rzepakowy 101 75 fr., okowita 57·60 fr.

Czerniowce dnia 15 czerwca. Pszenica od 8·90 do 9·75. Żyto od 6.40—6·70. Owies od 5·45—5·80. Jęczmień od 5·20—5·75 Rzepak od 14·— do —·— Konicz od — zł. do —. Kukurudza od 5·75—5·90. Spirytus 33·77.

POCIĄGI KOLEJOWE.

od 1. czerwca 1883.

podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godzinie 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 40 przed południem mięszany, o godzinie 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny o god. 3 min. 35 rano i o godz. 3. min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 17 wieczór pociąg pospieszny. o godz. 2 min. 31 rano i o godzinie 3 min. 48 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Ze STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i godz. 3 m.n. 4 po poł. pociąg lokalny Szczerzec-Lwów.

Odchodzą ze Lwowa:

Do KRAKOWA: o godzinie 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy. o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany, o godzinie 6 minut 35 rano pociąg lokalny

Do CZERNIOWIEC: o godz. 6 minut 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godz 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 minut 38 po południu i o godz. 10 minut 21 wieczór pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z dworca Podzamcze o godz. 6 min. 16 rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 4 po południu i o godzinie 11 wieczór pociąg mięszany.

Do STANISŁAWOWA na Stryj, rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 11 mit. 20 przed połud. pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

DZIEŁA NAKŁADOWE
F. H. Richtera
we Lwowie.

Antologia poetów polskich, wyd. 2. w pięknej oprawie zł. 6.—
Antologia poetów obcych, w pięknej oprawie „ 6.—
Bałucki M. (Elpidon). Życie wśród ruin powieść „ 1.20
Bełcikowski Adam. Król Don Żuan komedja. Cena zniżona „ —.60
Bełza. Matka. Poemacik dla dzieci „ —.50
— Sobieski w poezji polskiej „ 1.—
Berger. Dr. A. S. Przewodnik dla pijących wody mineralne „ —.30
Bernatowicz. F. Nałęcz, romans z dziejów Polskich. „ 1·40
— Pojata, córka Lezdejki, albo Litwini w XIV. wieku, romans historyczny, 4 tomy w 2. brosz. „ 2.50
Biblioteka narodowa. Cena 1 tomu „ 1.20 w oprawie zł. 1.70 — (wyszło tomów 10).
Tom I. Bolesławita. Emisarjusz.
„ II. Łoziński Wł. Legionista, pow. histor.
„ III. Lenartowicz Teofil. Ze starych zbroic. Poezje.
„ IV. Lenartowicz Teofil. Album włoskie. Poezje.
„ V. Bałucki. (Elpidon). Życie wśród ruin, pow.
„ VI i VII. Giller Ag. Z wygnania.
„ VIII. i IX. Kaczkowski Z. Żydowscy, pow.
„ X. Wilkonska P. Opactwo Grodzieckie, pow. Za całą kolekcję na raz wziętą, cena czasowo zniżona zł. 5.—
Bliziński Józ. Komedje. Wyd. zbiorowe „ 2.40
Błędowski A. Partja szachów (obacz: Skiba, pojedynek amerykański)
Bolesławita B. Bezimienna, powieść z końca XVIII. wieku 2 tomy, (tom drugi pod tytułem; Drugie życie). Cena zniżona „ 3.—
— Emisarjusz, powieść „ 1.20
— Czarna perełka, powieść „ 2.40
Boccacio. Dekameron. Sto nowelli. Z oryginału włoskiego pierwszy przekład polski Władysł. Ordona 2 tom. „ 5.—
Brafmann. Żydzi i Kahały, wyd. trzecie „ 1.—
Bronikowski Aleks. Mysza wieża wśród Jeziora Gopła. Powieść słowiańska z pierwszej połowy IX. wieku „ —.80
— Olgierd i Olga, czyli Polska w jedenastym wieku 2 tomy „ 2.80
Chamski M. D. Bez szczęścia, nowella „ —.60
Daudet E. Henryka, fragment z dziennika markiza de Boisguerny „ 1.—
Dezet, dr. Przestrogi i rady. Sekreta dla dorastającego młodzieńca „ —·50
Dłużniewski M. Poradnik domowy homeopat „ 2.50
Dobry ton. Przewodnik towarzyski i salonowy, przez H. W, „ 2.— w ozdobnej oprawie „ 3.—
Dzierzkowski Józef. Powieści, w pierwszym zupełnym wydaniu. 8 tomów zł. 14,— Cena tomu pojedynczego „ 2.—
— Dla posagu, powieść „ 1.—
— Król dziadów, powieść „ 1.—
— Kuglarze, powieść „ —.80
— Palec Boży, powieść „ —.60
— Próżniak, powieść „ —.8
— Rodzina w salonie, powieść „ —.80
— Salon i Ulica, powieść „ —.80
— Serce kobiece, powieść „ 1.80
— Szkoła świata, powieść „ —.80
Uniwersał Hetmański, powieść „ 1.60
— Wieniec cierniowy, powieść „ 1.—
— Znajda, powieść „ —.06
— Powieści „ —.40
Encyklopedja podręczna powszechna, wydana pracą i staraniem Adama Wiśnickiego, Redakcja Przeglądu Tygodnika Warszawskiego 1875. 3 tomy zł. 15 w oprawie „ 18.—

Falkowski W. K. Chów kur swojskich, krajowych i zagranicznych „ 1.50
— Chów swojskich, krajowych i zagranicznych gęsi, łabędzi, kaczek, pantarek, indyków bażantów i pawi „ 1.50
Fiszer G. A. Kri-Kri, figel epidemiczny „ —.30
Genty Ach. Mitologie i religie, spolszczył Józef Siellawa „ —.60
Giller A. Z wygnania, 2 tomy „ 2.40
Grocholski Karol. Podręcznik dla pszczelarzy —.80
Gromnicki, ks. T. Święci Cyryl i Metody „ 3.—
Hamerling Robert. Ahaswerus w Rzymie. Poemat w sześciu pieśniach. Z niemieckiego, przez Wł. Ordona „ 2.—
Jasieński dr. H. Kobieta z XIX stulecia. Studjum ekonomiczno-społeczne „ 1.80
Jasieński dr. H. Nędza na Rusi. Obrazki z życia wiejskiego „ 1.60
Idea, wydanie drugie poprawne i pomnożone „ 3.—
Jeż T. T. Starodubowska sprawa, powieść ukraińska „ 1.60
Kaczkowski Zygm. Graf Rak, pow. „ 3·—
— Żydowscy, powieść histor. 2 tomy „ 2·40
Kalendarz myśliwski „ —·25
Kochanowski Jan. Dzieła polskie 2 tomy, oprawne „ 3·—
broszurowane w 1 tom „ 1·50
Kraszewski J. I. Bajeczki, z 6 illustr. Andriollego w pięknej oprawie „ 1·80
— Boża opieka, powieść osnuta na podaniach 18 wieku „ 2·40
— Serce i ręka, powieść prawie historyczna 2 tomy „ 2.40
— Upiór, opowiadanie przy kominku „ —·60
Lam J. Głowy do pozłoty, powieść osnuta na tle stosunków galicyjskich Wydanie 2gie „ 3·—
— Idealiści, powieść, 2 tomy „ 3 60
— Pan komisarz wojenny „ —·50
— Spisek w Bedford Row „ —·50
— Rozmaitości i powiastki „ 2·—
Łapiński P. Powstańcy na morzu w wyprawie na Litwę. Z pamiętników „ 1·20
Lenartowicz T. Album włoskie, poezje „ 1·20
— Ze starych zbroic, poezje „ 1·20
Łoziński Wład. Legionista, powieść „ 1·20
Masłowski W. (Szkice Kaukazu) Zela, powieść z życia Czeczeńców „ 2·40
— (Szkice z Kaukazu) Dido, ostatni książe Swanecji, powieść „ 2·40
Mickiewicz Adam, Pan Tadeusz, wydanie illustrowane przez Andriollego, w pięknej oprawie „ 28·—
Mühlbach L. Bianka Malighieri, powieść historyczna z niemieckiego z illustracjami „ 1·20
— Baron Kobielski, powieść historyczna z niemieckiego, z illustracjami „ 1·50
Olewiński. Nauka stenografji polskiej „ 2·50
Ordon Wład. Ktoby się spodziewsł? humoreska „ —·30
Plan von Lemberg, mit den neuen Strassenbenennungen „ —·80
Pol Wincenty, Dzieła, pierwsze zupełne wydanie w 10 tom., wyd ozdobne zł. 30·—
— Mohort, rapsod rycerski, z podania „ 2·—
— To samo, z illustracjami J. Kossaka, w pięknej oprawie „ 15·—
— Pachole Hetmańskie. Dyarjusz Walerego Rożanki „ 3·—
— Pamiętniki IMCI. Pana Benedykta Winnickiego w trzech częściach „ 2·—
— Północny wschód Europy i hydrografja polska „ 4·—
— Powódź, dramat w 3 częściach „ 1·50
— Wit Stwosz, poemat z pomników historycznych XV wieku „ 1·20

— Z wyprawy wiedeńskiej, rapsod rycerski „ 1·—
— Pieśni Janusza, 3 tomy w jednym „ 1·50
Prawa i obowiązki sędziów przysięgłych w Austrji, zestawił A. U. „ —·60
Rogosz J. Choroby Galicji, serja I. 2·—
— Choroby Galicji w latach od 1866 do 1878, serja nowa „ 2·—
Rohling, profesor dr. August. Zasady talmudyzmu. do serdecznej rozwagi żydom i chrześcianom wszelkiego stanu. Wydanie drugie poprawione, z dodatkiem memorjału Stanisława Staszica w roku 1818 „ —·50
Sewer. Na pobojowisku. Epizod z wojny 1881 r. „ 1·—
Skiba Wołody. Pojedynek amerykański, powiastka „ —·50
Słowacki Jul. Genezis z ducha. modlitwa (nigdzie nie drukowana) „ —·50
Strzecha. Pismo illustrowane dla rodzin polskich, rocznik I, II, III i IV cena zniżona po „ 2·50
rocznik V, VI i VII po „ 3·50
(Odbierający wszystkie 7 roczników na raz, otrzyma je za złr. 12).
Szanser Wł. (Ordon), Fiołki, nowella „ —·60
Szekspir. Antoniusz i Kleopatra, dramat w 5 aktach, tłómacz. Krystyna Ostrowskiego „ 1·80
— Hamlet, dramat w 5 aktach. tłóm. Krystyna Ostrowskiego „ 2·—
Tańce salonowe. Praktyczny poradnik dla tańczących „ —·80
Tatomir Łucjan. Przegląd podróży i odkryć w świecie arktycznym „ 1·—
Trembecki Stanisław. Pisma i poezje 2 tomy, oprawne „ 3·—
Urbański Aureli. Poezje. Wydanie drugie pomnożone „ 1·—
Węgierski T. K. Poezje, oprawne „ 1·50
Wilczyński A. Za grzesem, opowiadania „ 1·80
— Ze świata, obrazki i humoreski „ 1·80
Wilkońska Paulina. Opactwo Grodzickie, powieść historyczna „ 1·20
Władysław Herman i dwór jego. Powieść historyczna z dziejów narodowych XI wieku „ 1·80
Wołowski M. Dziwni. Szkic powieściowy. Cena zniżona „ —·50
Zacharjasiewicz J. Noc królewska powieść z ostatnich lat panowania Stanisława Augusta „ 2·40
— Szczęście kobiece, powieść „ 2·40
Zagórski Włodz. Z teki Chochlika:
I. O zmierzchu i świcie „ 1·50
II. Piosnki i żarty „ 1·50
Zbiór powiastek dla młodzieży, oprawne w płótno angielskie „ —·80

Ryciny.

„Czaty“ (litografja) podług ballady Mickiewicza, utwór F. Streitr „ 2·—
„Warszawa“, scena z wypadków z r. 1861 kolorowana) „ 1·—
„Wojna“ (litografja), utwór A. Grotgera „ 1·—
„Zygmunt i Barbara“ (litografja), J. Matejki „ 2·—
„Dzień dobry“ oleodruk kolorowy „ 2·50
„Powrót z jarmarku oleodruk kolorowy „ 2.50

Zmiana lokalu.

Niniejszem mamy zaszczyt podać do wiadomości naszych P. T. odbiorców, że

BIURO I SKŁADY

MASZYN i NARZĘDZI ROLNICZYCH

przenieśliśmy z ulicy Sykstuskiej l. 8

na ulicę Jagiellońską Nr. 11 i 13.

Zapraszamy przeto do zwidzenia składów naszych, zaopatrzonych obficie w maszyny parowe, konne, ręczne i inne.

Cenniki na żądanie gratis i franco. 494

S. A. Bubera Synowie.

Zastępcy firmy:

Hofherr i Schrantz w Wiedniu.
Ruston, Proctor i Sp. w Linkoln (w Anglji).

Fabryka

Kwiatów Paryskich

TEOFILI ZIELINSKIEJ

ul. Akademicka l. 5,

zaopatrzoną jest

w najświeższe kwiaty

do kapeluszy wiosennych i stroju po cenach najtańszych. 293

ZYGMUNT BACZEWSKI

poleca swój Skład

Chińskiej Herbaty, Cukru i Kawy

rumów zagranicznych,

ROZOLISÓW,

likierów francuskich i gdańskich

jakoteż

spirytusu rafinowanego

i

WÓDEK W RÓŻNYCH GATUNKACH,

przy placu Halickim Nr. 2,

obok p. St. Buszaka. 74

Wszystkie powyższe artykuły sprzedają się en gros i en detail **po cenach fabrycznych.**

OSOBNY POKÓJ DO ŚNIADAŃ.

ŚWIEŻE

WODY MINERALNE

krajowe i zagraniczne

poleca pod gwarancją

J. IHNATOWICZ

ulica Kopernika l. 3.

Dla wygody pijących wody mineralne grzane, chłodne, z mlekiem gorącem, solą marienbadzką, karlsbadzką, żętycą, kumysem i t. p. — został otworzony

Pawilon w ogrodzie Jezuickim

295b (otwarty od godziny 6. do 9).

TRUSKAWIEC

otwarcie sezonu d 1. czerwca 1883.

Zakład ten położony o 8 kilometrów od najbliższej stacji kolei dniestrzańskiej „Drohobycz-Trskawiec."

Posiada 15% **solankę** i silne **siarczane wody** do kąpiel; słonogorzkie rozwalniające i moczopędne zdroje do picia, borowinę żelazistą i szlam słono-siarkowy do kąpiel; aptekę, urząd pocztowy i telegraficzny.

Nowo zbudowane łazienki o 60 gabinetach, urządzone są z wszelką wytwornością, jak również nowo urządzona **wziewalnia** pary słonej i wyciągu igliwa; leczenie elektryczne.

Nowe i wygodnie urządzone pomieszkania z usługą, kilka restauracyj i cukiernia, **nowy bilard, fortepian,** dobra kapela i wiele nowo urządzonych ulepszeń.

Lekarz zdrojowy dr. **Zygmunt Rieger,** radca zdrowia.

Zamówienia na pomieszkania i powozy de stacji kolejowej **„Drohobycz"** lub **„Drohobycz-Truskawiec"** przyjmuje przy dołączeniu zadatku

Zarząd zdrojowy.

Chorzy posiadający świadectwo ubóstwa, potwierdzone przez c. k. Starostwo, korzystać będą mogli z uwolnienia od opłaty taksy i tańszych kąpieli, tylko w porze od 1 do końca czerwca i od 15. sierpnia do 15. września. 312

W nowo otworzonym składzie

żelaznych



krzyżów

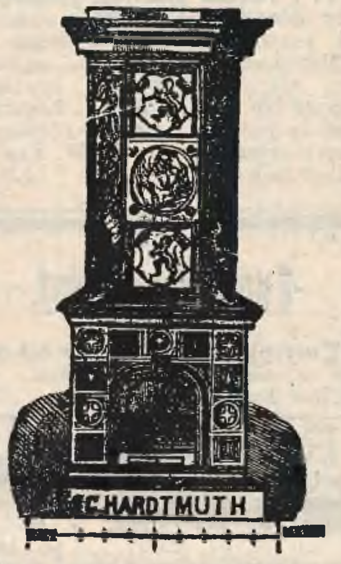
nagrobkowych

z własnej pracowni, lakierowanych i złoconych, za bardzo przystępną cenę sprzedaje

A. PAULO

malarz szyldów i lakiernik

ul. Ślusarska l. 3 (Chorążczyzna)
WE LWOWIE. 411



Piece porcelanowe

L. & C. Hardtmuth

we Lwowie 128

obok Admin. „Kurjera Lwowskiego" przyjmuje się także **przestawiania** pieców kaflowych.

Niniejszem polecam moją od 20 lat istniejącą

Farbiarnię

pod firmą

W. MIEDING

przy ul. Jagielońskiej l. 20
WE LWOWIE.

Wszelkie z prowincji nadesłane zlecenia uskuteczniam w najkrótszym czasie. 46

Zakopane.

Z początkiem maja rozpoczyna się wiosenny okres leczniczy hydro-helio-elektroterapji w połączeniu z gimnastyką leczniczą w tej stacji klimatycznej tatrzańskiej.

Zwraca się uwagę interesowanych: że kuracje wiosenne są i tańsze, prędsze wydają wyniki.

Dr. Walenty Piasecki,

właściciel i kierownik zakładu przyrodo-leczniczego na Klemensówce w Zakopanem.
115

TERRAZZO

(posadzka kamienna)

wykonuje

Jan Odorico w Wiedniu.

Bliższej wiadomości udziela i zamówienia przyjmuje

ARNOLD WERNER

we Lwowie. 382

TOWARZYSTWO

GALICYJ. KASY ZALICZKOWEJ

we Lwowie, Rynek l. 17.

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności

oprocentowując takowe po 6% rocznie

Kasa Towarzystwa zwraca wkładki:

od **100** do **500** złr. za **30**-dniowem wypowiedzeniem
„ **500** „ **1000** „ za **60**-dniowem „
„ **1000** i resztę kap. za **90**-dniowem „

Udziały oprocentowują się od dnia wkładki.

147 **DYREKCJA.**

!!! Tanie i wyborowe czytanie !!!

Tylko 5 centów

a nawet mniej za arkusz *illustrowanego* druku **Powieści, Nowelli, Humorystyki etc. etc.**

Serja I. Bolesławita, „Bezimienna", powieść. Łoziński, „Żółty generał", powieść. Powieści Wilkońskiej, Zacharjasiewicza etc. Poezje Kraszewskiego, Lenartowicza, Ujejskiego etc. . . . Razem **54 arkuszy.**

Serja II. Jeż T. T., „Ojciec Nikon", pow. histor. Powieści: Bałuckiego, Łozińskiego, Turskiego, Zacharjasiewicza. Poezje: El..y'go, Pola, Lenartowicza, Bohdana Zaleskiego Listy Kraszewskiego, Lama, Humoreski etc. Razem **53 arkuszy.**

Serja III. Bolesławita, „Czarna Perełka", powieść. Jeż T. T., „Nihilista", powieść. W. Pola, Obrazy Litewskie z ryc J. Kossaka. Poezje W. Pola, El...y'go, Krasińskiego. Humoreski etc. . Razem **52 arkuszy.**

Serja IV. Zacharjasiewicz J., „Noc królewska, powieść. Mühlbach, „Baron Kobielski", powieść. Berlicz Sas, „Noc w Stepie". Lituanika A. Grottgera z rycinami. Poezje Humoreski, Rebusy. Szarady etc. . Razem **52 arkuszy.**

Serja V. Kraszewski, „Boża Opieka", powieść. Mühlbach, „Bianka Malighieri", pow. Sabowski, „Nieszczęśliwa", powieść. Wilkońska, „Przyjaźń i Miłość", obrazek historyczny. Humoreski etc. . . Razem **50 arkuszy.**

Serja VI. Zacharjasiewicz J. „Szczęście Kobiece", powieść. Sabowski, „Pojedynek amerykański", powieść. Orsza, „Duch Komornika", zdarzenie prawdziwe. Artura Grottgera, „Z życia szlachcica". Ryciny z poezją. Artykuły L. Tatomira, St. Savickiego, Berlicza Sasa etc. . Razem **51 arkuszy.**

Serja VII. Kaczkowski Zygmunt, „Graf Rak", powieść. Kraszewski, „Upior", powiastka. Powieści i nowelle hr. Komorowskiej „Sewera" A. Urbańskiego. Wenecja z rycinami. Przewodnik towarzyski i salonowy. Poezje: Antoniewicza, Ely...ego, Bełzy, Ordona, Komorowskiego, Wł. Zagórskiego. Humoreski: W. Zagórskiego, Lama, Rodocia etc. . . Razem **77 arkuszy.**

Dzieła te stanowiące treść "Strzechy" nabyć można za cenę **2 złr. 50 ct.** od Serji wyjąwszy Serji VII, kosztującej **3 złr. 50 ct.**

Serje nabyć można do woli podług wyboru pojedyńczo albo razem.

Przy nabyciu ratami płaci się **1 złr.** za każdą Serję zaraz, a resztę w ratach miesięcznych po **50 ct.** za każdą wziętą Serję.

KSIĘGARNIA F. H. RICHTERA

WE LWOWIE.

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ul. Akademicka, l.3, od 8 do 12 g. r.

Drobne Ogłoszenia.

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układ. Administracja.

Doniesienia rozmaite.

Idąc z ulicy Jagiellońskiej przez Wały na ulicę Hetmańską, w przeszłym tygodniu, zgubiono malutką sylwetkę z fotografją, jako pamiątkę cenną. Łaskawy znalazca raczy takową złożyć w administracji „Kurj. Lwow.“ pod lit A. 495

Kumys naturalny wyrabiany z czystego kobylego mleka, bez domieszek różnych ingredjencyj, jest nieporównanie skuteczniejszym od kumysu sztucznego.
Zamówienia z broszurką uskuteczenia bezwłocznie apteka **Rohma** w Jarosławiu. 489

Na zamianę na wioskę
Realność w mieście Lwowie, przynosząca 2.500 złr. rocznego przychodu z pięknym ogrodem i w pięknem położeniu. Na realności tej ciąży dług tabularny 15.000 złr. — Bliższa wiadomość do 1 lipca b. r. Lwów, Chorążczyzna L. 27, 1 piętro od godz. 1 do 3 po połud. lub pisemnie pod adr. *Kassian.* 476

Kawaler lat 30, poszukuje zajęcia na cały sezon letni i dłużej, jako towarzysz w wycieczkach do kąpielowych miejsc lub do podróży. Adres w Administracji „Kurjera Lwowskiego“ pod lit. F. S. 472

Przeniosłam moją **pracownię krawiecką** na ulicę Teatralną N. 16.
457 **Justyna Gostyńska**

CENY ZNIŻONE.

w Łazienkach św. Anny

ulica Akademicka Nr. 10.

Abonamenta:
Kąpiel zimna (Douché) deszczowa, całym promieniem i spodem 12 biletów . . 1·60
Wanna kamienna z ciemnego popielat. marm. 12 biletów 6·—
Wanna miedz. blasz. 12 bil. 3·60
Wanna lakierowana 12 bil. 3·—
Zarząd spodziewa się, że Szanowna Publiczność odwidzać będzie łaskawie kąpiele zimne natryskowe, jakoteż istniejące dotąd ciepłe kąpiele wanienne.
432 **Zarząd kąpielowy.**

Znaczne honorarjum otrzyma, ktoby młodemu człowiekowi, znającemu się na buchalterji i mającemu kaligraficzne pismo, znalazł miejsce w Zakładzie bankowym. Za dyskrecję ręczy honorem. Adres: „Kurjer Lwowski — Buchhalter“.

Posady i zatrudnienia.

MASZYNISTKA
do szycia na maszynie Singerowskiej, jakoteż wogóle 479
PANNY DO SZYCIA
znajdą natychmiast umieszczenie w naszej pracowni.
L. & K. Schweizerówny.

Ucznia do handlu, ze szkół gimnazjalnych lub realnych, poszukuje magazyn galanteryjny E Machayskiego we Lwowie. Pierwszeństwo otrzymają zamiejscowi. 485

Potrzebna jest Bona francuska — na wyjazd do Rosji — na Wołyn — zgłosić się na ul. Sykstuską l. 45 — II. piętro na prawo drzwi. 403

Doniesienia o wolnych posadach lub zatrudnieniu, wyjąwszy bezpłatn. praktykantów, wprost od pracodawcy, przyjmuje adm. „Kurjera Lwowskiego“ do 4 wierszy zupełnie bezpłatnie. Prosi tylko o natychmiastowe doniesienie, jeśli miejsce zajęte.

Szukający zajęcia.

Ekonom, kawaler, w sile wieku, obeznany z wszelkiego rodzaju gospodarstwem wiejskiem, posiadający chlubne świadectwa i rekomendacje, przytem fachowy gorzelnik, poszukuje umieszczenia pod przystępnemi warunkami. Bliższa wiadomość w „Kurjerze Lwowskim“ pod lit. A. G. 491

Osoba starsza, poszukuje miejsca do zarządu domem u wdowca w mieście lub na wsi. Adres: w administracji „Kurjera Lwow.“ 458

Wykształcony nadleśny, polak, z 10letnią praktyką, posiadający dobre świadectwa, rekomendacje i patent z akademji leśniczej w Niemczech, pragnie przyjąć miejsce na ordynarję lub jako kawaler, zaraz lub od 1. paźdz. rb. Łaskawe oferty pod adr.: Grus w Walkowicach przez Czarnków w W. Księst. Poznańskiem. 428

Kupno i sprzedaż.

Fortepian mahoniowy, w dobrym stanie zaraz do sprzedania. — Ulica Torosiewicza l. 11. 493

Realność jednopiątrowa we Lwowie, w bardzo dobrem położeniu, w r. 1882 nowo wybudowana, z obszernym dziedzińcem i ogrodem warzywnem, w pobliżu ośmioklasowej szkoły, jest pod bardzo korzystnemi warunkami z wolnej ręki do sprzedania.— Bliższych objaśnień udzieli z grzeczności Wny Orłowski, Lwów, Rynek l. 36. 485

Jałówka 3-letnia, rosła, rasy holenderskiej, cielna, jest zaraz do sprzedania u właściciela Jana Błażkiewicza w Zapytowie koło Lwowa p. Jaryczów. Cena 120 złr. 487

Buhaj, 2 letni, rosły, rasy szwajcarskiej, jest zaraz do sprzedania u właściciela Daniela Kohut w Zapytowie, koło Lwowa, poczta Jaryczów. Cena kupna 150 zł. 486

Pies, prawdziwy nowo-fundlandzki, jest do sprzedania. Bliższa wiadomość ul. Koralnicka l. 4. 488

Realność przy ul. Sadownickiej pod l. 19 położona, nowo odrestaurowana, składająca się z domu mieszkalnego o 3 pokojach, przedpokoju, sieni, werandy i piwnicy, tudzież z dwóch budynków gospodarczych i około 6 morgów obszaru z ogrodem owocowym, kwiatowym i warzywnym do sprzedania. Położenie nader przyjemne i powietrze świeże, a cena przystępna. 477

Piękna ozdoba balkonu: Dwa duże piękne oleandry, z powodu wyjazdu tanio do sprzedania, przy ulicy Łyczakowskiej l. 32, na dole. 478

Realność do sprzedania z obszernym frontem do budowania pięknego gmachu z widokiem na ogród dworca kolei Karola Ludwika. Zgłosić się można pod lit. J. B. Nr. 79 ul. Grodecka. 468

Tokarnia żelazna ze suportem jest potrzebną Adres: Józef Iwanicki, Hotel George we Lwowie. 463

Na sprzedaż. Kamienica w śródmieściu, silnie zbudowana, dwupiątrowa i rentowna (można III piętro stawiać). Pośredników wykluczа się. Bliższa wiadomość w Administracji „Kur. Lwow.“ 461

Łóżeczko żelazne dla dziecka 5 letniego, używane, potrzebne tanio. Adres w „Kurjerze Lwowskim“ p. t. „Łóżeczko“. 436

Mam do sprzedania pretensje kupieckie. Ktoby chciał nabyć, raczy się zgłosić do administracji „Kurjera Lwowskiego“.
435 *B. R.*

Mieszkania i sklepy.

5 pokoi, przedpokój i kuchnia z przynależnościami na II. piętrze zaraz do wynajęcia. Plac Chorążczyzna Nr. 1. 482

5 pokoi, przedpokój i kuchnia (3 wchody) na 1 piętrze zaraz, albo od 1 września do wynajęcia. Ulica Piekarska N. 12. 483

W willi przy ul. Garncarskiej l. 19, w obszernym cienistym parku jest do najęcia od 1 lipca br. pomieszkanie parterowe, składające się z 3 pokoi, dwóch nyż, spiżarni i kuchni. Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu. 480

3 pokoje, nyża, przedpokój i kuchnia do wynajęcia zaraz, przy ulicy Św. Mikołaja Nr. 11. 316

Parter cały lub częściowo na prywatne mieszkanie lub przedsiębiorstwo do wynajęcia w pałacu pp. U., plac Halicki Nr. 10. — Bliższa wiadomość u dozorcy domu. 474

Letnie pomieszkania do najęcia w Hołosku Wielkim Nr. 11 (w pobliżu cerkwi) Kąpiel zimna w miejscu. 471

3 pokoje z kuchnią tanio do wynajęcia od 7. lipca na 10 miesięcy, przy ulicy Podzamcze Nr. 8 (za Rudolf-Parkiem). Powietrze wiejskie. — Ogród. 467

4 pokoje frontowe z 2-ma wchodami, kuchnią i piwnicą na II. piętrze zaraz — i 1 pokój z kuchnią na I. piętrze w oficynie od 28 lipca do najęcia. Ulica Karola Ludwika Nr. 35. 470

Pomieszkanie, składające się z 3 pokoi, kuchni, strychu, spiżarni i piwnicy, jest do najęcia od 1-go czerwca b. r. przy ulicy Krasickich l. 14. Bliższa wiadomość tamże, u właściciela domu. 469

3 pokoje, nyża, przedpokój i kuchnia na I. piętrze zaraz do wynajęcia. Ulica Kurnicka Nr. 3. 456

W budynku, zwanym „kawiarnią“ na wysokim zamku, jest pokój z meblami lub bez mebli na letnie pomieszkanie zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość w handlu p. W. Marszałkiewicza. Lwów, ul. Krakowska Nr. 6. 460

3 pokoje z balkonem, dwoma wchodami, kuchnią, piwnicą i strychem zaraz do wynajęcia w domu pod Nr. 5 przy ulicy Fredry na I. piętrze. Bliższa wiadomość u dozorcy domu. 445

Salon, przedpokój i 2 pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia. Ulica Kurnicka L. 3. 438

Pomieszkanie letnie, obok dworca kolei Lwowsko-Czerniowieckiej w Bukaczowcach, składające się z 4 pokoi, kuchni, wozowni i z ogrodu owocowego jest zaraz do wynajęcia całkowicie lub częściowo. Położenie domu, jakoteż okolica nader malownicza. W pobliżu las szpilkowy. Kąpiele rzeczne w Dniestrze, a oddalenie wynosi tylko 10 minut drogi. Bliższa wiadomość w restauracji na dworcu w Bukaczowcach. 452

2 pokoje frontowe z kuchnią przy ulicy Teatralnej Nr. 16 (róg placu Trybunalskiego). 440

W willi przy ulicy Kleina l. 7, z widokiem na ogród Pojezuickі, na I piętrze do najęcia od 15 czerwca mieszkanie, składające się z 6 pokoi, 2 przedpokoi i inne przynależytości. 436
Bliższa wiadomość u dozorcy.

Przy ulicy Halickiej pod l. 17 są na I-em piętrze **dwa pokoje** z przedpokojem z dwoma wychodami do wynajęcia, albo jeden pokój zaraz, a drugi z przedpokojem od dnia 1 lipca. Bliższa wiadomość w cukierni Dąbrowskiego – jubilerskim J. Dąbrowskiego. 435

2 pokoje kawalerskie do najęcia. Ulica Ossolińskich l. 5, II piętro. Cena 18 zł miesięcznie. 416

2 pokoje umeblowane z kuchnią są od 1-go lipca na 3 miesiące do wynajęcia. Ulica Ormiańska Nr. 16 II piętro. Bliższa wiadomość tamże lub u odźwiernego domu. 434

Całe I piętro, składające się z 15 pokoi z przynależnościami jest do wynajęcia. Może być i dzielone. Ul. Sykstuska Nr. 43. 442

3 pokoje z kuchnią i przynależnościami na I piętrze zaraz, i 3 pokoje etc. na 2 piętrze od 1go lipca do wynajęcia. — Ulica Sykstuska Nr. 62. 430

3 pokoje i kuchnia od 1 lipca b. r. na I piętrze w domu narożnym przy ulicy Rejtana Nr. 2 lub Jagiellońskiej Nr. 10. Bliższa wiadomość od II piętrze. 421

4 pokoje z kuchnią, spiżarnią i piwnicą, na I piętrze od 1 lipca b. r. do wynajęcia.— Ulica Krasickich Nr. 9. 418

Pomieszkanie, ulica Ormiańska Nr. 20, o trzech pokojach z kuchnią i o dwóch pokojach z kuchnią, zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość u gospodyni domu na II-em piętrze. 414

Na Zielonem pod l. 5. jest zaraz do wynajęcia mieszkanie na dole, składające się z 5 pokoi, przedpokoju i kuchni. Mieszkanie to może być także podzielone. Bliższa wiadomość u stróża. 406

5 pokoi, kuchnia z przynależnościami przy ulicy Mikiewicza l. 22 na II. piętrze są od 1 lipca do wynajęcia. Bliższa wiadomość od zajmującego pomieszkanie na II. piętrze. 404

3 pokoje i kuchnia zaraz do wynajęcia, na Rurach nr. 5, kamienica kapitulna. 397

4 pokoje na 2. piętrze przy ul. Stryjskiej l. 2. AA. 419

Ogłoszenia wolnych pomieszkań umieszcza admin. „Kurjera Lwowsk.“ tak długo, dopóki nie zostaną wynajęte, jednakowoż nie nad 2 tygodnie, za jednorazową opłatą 50 ct. przy mniejszych, 1 złr. przy większych pomieszkaniach. Prosi się tylko o natychmiastowe doniesienie, jeżeli pomieszkanie wynajęto.

Dr. H. Jasieński

Kobieta XIX stulecia

studjum
ekonomiczno-społeczne.
Cena 1 zł. 80 ct.

W KSIĘGARNI F. H. RICHTERA we Lwowie.

Może która panna lub wdowa, mająca skromny dochód, pragnie zawrzeć związek małżeński z mężczyzną, mającym także dochód skromny ale pewny. Mężczyzna ten ma lat 33, jest średniego wzrostu, nie brzydki i mało ma pretensyj. Zgłoszenia przyjmuje do 1 lipca pod adresem „Skromny“ w administracji „Kurjera Lwow.“ 485

R. T. Ulica M.........
Wzywa się Pana, byś Pan natychmiast zwrócił dług, z którego już przed rokiem należało się było uiścić — w przeciwnym bowiem razie nastąpi wymienienie całego nazwiska. E. K. 492

„555“—„S. 389“—„B R.L. 442“ „A. K.“—„M. R.“—raczą odebrać listy zalegające w adm. Kurjera.

Osoby które nadesłały nam prywatną korespondencję, a ona nie była, z powodów od Administracji niezależnych, umieszczona, raczą odebrać złożoną należytość insercyjną.

KRÓTKI CZAS

będą jeszcze wystawione w sali „Frohsinn“ w Hotelu George'a

Jacka Malczewskiego

wzruszające obrazy

I.
Śmierć wygnanki.

II.
SYBIRACY
przedstawiający cierpienia polskich wygnańców w sybirskiej niewoli.

III.
ANHELLI.
obraz wielkich rozmiarów, natchniony poematem Słowackiego.

IV.
PORTRET DAMY. 484

Obok tego wystawione są cenne dzieła naszych znanych artystów: **Barącza Tadeusza, Grabowskiego Andrzeja, Kosaka Juljusza** akwarela: Jan III w Wiedniu.

Wydawca i właściciel: **Franciszek Henryk Richter.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Ludwik Masłowski.**
Drukarnia: „Dz. Pol.“ pod zarządem L. Zubalewicza.
Papier z fabryki Czerlańskiej.